

MAGAZYN *razem z dodatkami*



Tylko zmiany w Rosji mogą pociągnąć za sobą i wymusić zmiany na Białorusi

● Dzieci potrzebujących opieki i wsparcia jest coraz więcej ● Tajemnice Wyspy Wielkanocnej

PLUS TELEMAGAZYN z programem TV



Piątek
14.10.2022

Nr 240 (4788)
Nakład: 17.090 egz.

www.gp24.pl
Cena 4,90 zł (w tym 8% VAT)



Uwaga! Trwa polowanie

W lasach trzeba zachować szczególną ostrożność. Rozpoczął się bowiem sezon polowań zbiorowych. Myśliwi są zobowiązani oznaczyć teren, na którym prowadzą odstrzał, i nie należy tam wchodzić

str. 6

Czas na jazz. 28. Komeda Jazz Festival rusza już dziś. Na jakiś czas Słupsk stanie się Nowym Orleanem, by potem być światową stolicą... jazzu operowego **STR. 22**

Słaba weryfikacja. Ktoś zagłosował za mieszkankę Słupska w budżecie obywatelskim. Kto? Zbadają śledczy **str. 4**



Bałtycki offshore.
Prezes Orlenu Daniel Obajtek w Szczecinie o morzu energii **str.3**

Rozmowa. Wyciek gazu z Nord Stream nie pozostanie obojętny dla naszego klimatu **str. 2**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Żółte autobusy słupskiej komunikacji miejskiej się nie spóźniają. Tyle tylko że jest mniej kursów i mniej linii

TYGODNIK REGIONÓW – STR. 14-15

MIESZKANIE W CENTRUM SŁUPSKA
Z MIEJSCAMI PARKINGOWYMI!
KILIŃSKIEGO - KASZUBSKA - PODGÓRNA
Ułatwienie dla osób niepełnosprawnych - winda. ETIUDA

48 mieszkań

EKP
ANDRZEJEWSCY

☎ 669 540 110 ☎ 600 388 311
✉ andrzejewski.ekp@gmail.com

TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

SOBOTA ● Na leśników musztra cze- ka. Dostali dobrą broń	PONIEDZIAŁEK ● Sportowy24 - raport „Gło- su” ze sportowych aren	WTOREK ● Strefa Biznesu - ekonomia i jej wpływ na nasze życie	ŚRODA ● Chrypka? To może być nowotwór głowy lub gardła	CZWARTEK ● Ireneusz Iredyński nie był ulubieńcem władz PRL	PIĄTEK ● Puls i Tygodnik Regionów. Teksty ze znakiem jakości
---	--	--	---	---	---

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 94 340 11 14, mail prenumerata.gdp@polskapress.pl, na stronie prenumerata.gp24.pl

Jeszcze trudno ocenić, jakie będą skutki klimatyczne wycieku gazu z Nord Stream

Blanka Aleksowska
Rozmowa

Z prof. Bogdanem Chojnickim z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Duże zniszczenia w gazociągu Nord Stream, ogromny wyciek gazu, chmura metanu unosząca się nad Bałtykiem i północą częścią Europy. Jakie będą skutki klimatyczne tych zjawisk?

Doszło przede wszystkim do uwolnienia dużych ilości metanu, który został zatłoczony do wnętrza tej rury, więc miał dosyć wysokie ciśnienie. By ocenić skalę wycieku metanu do atmosfery, objętość tej rury powinna być pomnożona przez stopień sprężenia. Pewnie jeszcze nie mamy dokładnych oszacowań objętości metanu, który się dostał do atmosfery i kto wie, czy uzyskamy. Ale zacznijmy od początku. Metan jest bardzo silnym gazem szklarniowym. Gdybyśmy porównali jego właściwości z dwutlenkiem węgla, to mniej więcej wychodzi, że emisja metra sześciennego metanu jest porównywalna z emisją nawet 30-34 m sześć. dwutlenku węgla. To, że jest to bardzo silny gaz szklarniowy, oznacza dużą zdolność do ogrzewania atmosfery. W pewnym sensie pozytywną cechą metanu jest to, że stosunkowo szybko znika on z atmosfery. Średni czas życia cząsteczki metanu po uwolnieniu do atmosfery to około 12-13 lat.

Tyle czasu będziemy odczuwać i obserwować dodatkowe ocieplenie?
Musimy podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze jest to olbrzymi wyciek, ale w pewnym sensie uświadamia nam to, jak wielka ilość metanu była transportowana cały czas dnem Bałtyku poprzez gazociąg Nord Stream. Patrząc z tej perspektywy, gaz jawi się jako źródło powodujące potencjalne ocieplenie atmosfery. Ten wyciek i ta chmura metanu, o której mówimy, podążyła na południe i ulegnie szybkiemu rozproszeniu, więc te wysokie obecnie stężenia bardzo szybko spadną. Natomiast te cząsteczki metanu po-



Prof. Bogdan Chojnicki: – Metan z pewnością rozpuści się w wodzie, ale będzie powoli „wypływał”

zostaną w atmosferze - przynajmniej na te kilkanaście lat. Dopiero potem jego oddziaływanie zacznie powoli maleć. Ale przez najbliższe 25-30 lat będzie nam ogrzewać atmosferę. To jest na szczęście stosunkowo krótki czas, bo w atmosferze zachodzi kilka procesów, które redukcją stężenie metanu. Chodzi między innymi o tzw. grupy hydroksylowe, które przekształcają metan w CO2. Dla porównania dwutlenek węgla zanika w tym procesie dłużej, bo nawet 170 lat, więc pod tym względem metan jest akurat „dobrym” gazem - znika z atmosfery szybciej. Ale na pewno dokłada swoją „cegiełkę” do ocieplenia klimatu.

Czy te wycieki wpłyną na nasze zdrowie? Przez najbliższe lata będziemy oddychać tym „metanowym” powietrzem.
Szczęśliwie to raczej nie będzie miało większego znaczenia i wpływu na nasze zdrowie i codzienne funkcjonowanie. Najbardziej znaczące będą skutki atmosferyczne, przede wszystkim to dodatkowe, „nadprogramowe” ocieplenie klimatu. Pamiętajmy, że te jednostki metanu wyemitowane do atmosfery trzeba pomnożyć ok. 30-34 razy, by uzyskać efekt taki, jak uzyskalibyśmy, gdybyśmy wyemitowali do atmosfery dwutlenek węgla. Innymi słowy, zrobi się jeszcze odrobinę cieplej. Jeżeli chodzi o zdrowie, metan raczej nie jest gazem trującym, czy toksycznym - tym bardziej w takich stężeniach, które tam obserwujemy. Istniała obawa, że

w miejscach wycieków te stężenia osiągnęły wartość, która przy zaproszeniu ognia mogłaby spowodować eksplozję. Ale udało się temu zapobiec, nie ma tam źródeł ognia, więc z tej perspektywy na razie nie ma się czego obawiać. Każdy podmuch wiatru rozcieńcza ten gaz w atmosferze, oddalając jego stężenie od stanu zagrożającego wybuchem.

A jak wpłynie to na środowisko i ekosystem Bałtyku? To kolejna ekologiczna katastrofa?

Metan z pewnością rozpuści się w wodzie, ale będzie powoli „wypływał” na powierzchnię wody. Jeśli chodzi o dno Bałtyku, to jest tam mnóstwo przestrzeni, które są beztlenowe, w których życie - przynajmniej takie, które my rozumiemy jako np. zwierzęta, ryby - nie funkcjonuje. Można powiedzieć, że ten metan w takiej beztlenowej strefie nawet „pasuje”. W większości występuje tam siarkowodor, który z metanem nie będzie za bardzo reagował. Jeżeli chodzi ogólnie o zanieczyszczenie środowiska, to nie jest to na szczęście szczególnie dramatyczne zjawisko, ale na pewno jest to bardzo zła informacja z perspektywy klimatu. Ten gaz został wyemitowany bezpośrednio do atmosfery. Jeśli chodzi o inne aspekty, m.in. skutki ekonomiczne - wiemy już, że czeka nas ciężka zima, podczas której na pewno będziemy liczyć nasze zużycie gazu bardzo skrupulatnie. Jest to też duże wyzwanie dla naszej cywilizacji - uzależniliśmy gospodarkę nie tylko od Rosjan, ale od gazu w ogóle. No i niestety takie mamy dzisiaj skutki. Widzieliśmy wtedy niskie koszty energetyki gazowej, ale patrząc na to dzisiaj, z perspektywy wojny na Ukrainie, wygląda na to, że ta energia wcale nie jest tak tania. Jeżeli komuś się wydawało, że ten gaz jest tani i sprzedawany po niskich cenach, to widzi dzisiaj z jednej strony dramat i zniszczenia na Ukrainie, a z drugiej strony - gwałtownie rosnące ceny gazu. To wszystko pokazuje, że powinniśmy szybciej zmierzać ku najlepszej i niezależniejszej alternatywie, jaką są odnawialne źródła energii. ©©

KALENDARIUM

14 PAŹDZIERNIKA 1066

Bitwa pod Hastings - decydujące starcie w inwazji Normanów na Anglię. Wojska Normanów, pod dowództwem Wilhelma Zdobywcy, zwyciężyły anglosaskich obrońców, dowodzonych przez króla Harolda II, który zginął w bitwie. Ponieważ w jej wyniku na jeźdźcy z kontynentu europejskiego opanowali cały kraj, bitwa pod Hastings uważana jest za jedną z decydujących bitew w dziejach świata.

1773
Sejm Rzeczypospolitej powołał Komisję Edukacji Narodowej. Był to pierwszy w Europie urząd odpowiedzialny za oświatę. Uznawany jest za pierwowzór ministerstwa oświaty. KEN zajął się reformą studiów wyższych, założył seminaria nauczycielskie i szereg szkół. Powołał Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, które miało opracowywać podręczniki zgodne z nowym oświeceniowym programem nauczania.

1878
W angielskim Sheffield rozegrany został pierwszy w historii mecz piłkarski przy świetle elektrycznym. Na boisku rywalizowały dwie drużyny złożone z piłkarzy tak zwanego Sheffieldskiego Związku Piłkarskiego. Spotkanie oglądało około 20 tys. kibiców, z tego część na stadion dostała się po ciemku „na gapę”. Na oświetlenie zostały cztery 10-metrowe drewniane wieże, na których wisiały lampy zasilane ze znajdujących się za bramkami prądnic.

1926
W Londynie ukazała się powieść angielskiego pisarza Alana Milne’a „Kubuś Puchatek”. Pojawiły się w niej takie postacie jak: Prosiaczek, Królik, Kłapouchy, Sowa Przemądrzała, Mama Kangurzyca i Małenistwo oraz Krzys, którego pierwowzorem był syn autora.

1964
W ZSRR odsunięty został od władzy Nikita Chruszczow. Nowym sekretarzem generalnym KPZR został Leonid Breżniew. Formalnie Chruszczow został zwolniony z obowiązków „w związku z podszłym wiekiem i pogorszeniem się stanu zdrowia”. Po odsunięciu go od władzy wiele jego reform zostało odwołanych, a nowe władze przyjęły bardziej konserwatywny kurs rządów.

POGODA NA WEEKEND

Piątek

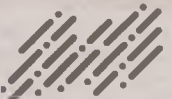
16°C
9°C



Słońce
Okolo 3 godzin w ciągu dnia
Uwaga
Zachmurzenie duże, nie powinno padać. Możliwe mgły

Sobota

17°C
11°C



Słońce
Okolo 2 godzin w ciągu dnia
Uwaga
Zachmurzenie duże, deszcz możliwy w ciągu dnia

Niedziela

18°C
11°C



Słońce
4 godziny w ciągu dnia
Uwaga
Zachmurzenie umiarkowane, bez opadów

Michał
Elmerych



NIE BĄDŹ PAN RURA I WYŁĄCZ STEREOTYP

Niewiele różni się od tych, o których napisaliśmy na okładce Tygodnika Regionów w zjawce tekstu ze str. 20. Kiedy pierwszy raz powiedziała, że ma zamiar zapisać się na zajęcia pole dance, zażartowałem po swojemu. Nie-wybrednie. Kilka miesięcy wcześniej, kiedy w „Aktywnej sobocie” w Radiu Szczecin naszym gościem była właścicielka szkoły tańca na rurze, patrzyłem na nią tak, jakbym oglądał kogoś, kto teraz siedzi w radiowym studiu, ale za to wieczorem...

„Wielki świat, socjeta, homar, mineta” - mówił w serialu „07 zgłoś się” kłoszard Rudzielec. Mówił tak o świecie, którego nie znał, a który wydawał mu się niedostępny. Myślę, że podobnie mamy z pole dance. Ręka do góry, kto, myśląc taniec na rurze, nie ma przed oczami sceny z nocnego klubu. Widzę las rąk. Wycięty. Bo myślimy stereotypami. Stawiam dolary przeciwko orzechom, że większość stających przy rurze w nocnych klubach pań absolutnie nie poradziłyby sobie na poledancowym treningu. Ich dyscyplina to taniec przy rurze. A przy i na to jednak jest spora różnica. Pięć lat temu pole dance uznany został za sport. Taki sam jak kilkadziesiąt innych dyscyplin. Ktoś stwierdził, że jest wymierny, wymaga treningu, systematyczności, pracy nad sobą i talentu. A my wciąż: „Ale one są przecież prawie nagie!”. Dokładnie tak samo, jak zawodniczki MMA. Różnica polega na tym, że te w oktagonie okładają się po twarzach i duszą, a te z pole dance zwisają głową w dół, trzymając się rury udami. Raz więc jeszcze słowo różnica, bo ona jest tylko w jednym. W naszym stereotypowym myśleniu. ©©

nasz REGION

BYTÓW

Nieproszony gość wieczorową porą

W środę wieczorem mieszkańcy jednego z bytowskich bloków powiadomili policję o dziwie zachowującym się mężczyźnie, który próbuje dostać się do ich klatki schodowej. Po chwili na miejsce przyjechali policjanci. Wylegitymowali mężczyznę, a jego dziwne zachowanie wzbudziło ich podejrzenia. Jak się okazało, posiadał on przy sobie susz roślinny. **ZIDA**



DYŻURNY GŁOSU

Wojciech Lesner,
tel. 510 026 924

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy H. Połobnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

Świnoujście będzie portem polskiego offshore

Michał Elmerych
Region

Terminal instalacyjny - taka będzie nowa funkcja świnoujskiego portu. Będą tam montowane konstrukcje bałtyckich elektrowni wiatrowych. Umowa jest już podpisana.

To ważny dzień dla polskiego sektora offshore, mówił jeden z jej sygnatariuszy, prezes PKN Orlen Daniel Obajtek.

- Budujemy koncern multienerygetyczny, który zapewni Polsce nie tylko transformację energetyczną, ale przede wszystkim bezpieczeństwo paliwowo-energetyczne. To już sam finał tego procesu - stwierdził Obajtek już po podpisaniu umowy, na tle portowego i stoczniowego krajobrazu Szczecina.

Zadowolenia nie krył też prezes Zarządu Morskich Portów Szczecin i Świnoujście.

- Nigdy nie zdarzyło mi się tak szybko przejść od pozyskania terenów do ich wydzierżawienia. Jesteśmy przygotowani, mamy analizy i harmonogram. Teraz możemy już ruszyć z miejsca - mówił Krzysztof Urbaś.

Jaki ma być efekt?

Do 2025 roku na 20 hektarach wydzierżawionych od Portu Świnoujście planowane jest wybudowanie infrastruktury zdolnej do obsługi dużych jednostek, transportujących kluczowe komponenty farm wiatrowych, takich jak turbiny, ich wieże oraz fundamenty. Z portu wypływałyby również specjalistyczne jednostki zajmujące się realizacją zaawansowanych prac budowlanych.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Krzysztof Urbaś, prezes ZMPSiŚ oraz Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen podpisali umowę 30-letniej dzierżawy

O zainteresowaniu Orlenu Świnoujściem wiadomo było od czerwca. To wówczas pojawiły się pierwsze informacje o tym, że koncern paliwowy ma plan na 20 hektarów w tamtejszym porcie. To doskonale wpi-

suje się w koncepcję, jaką zarząd Orlenu wielokrotnie przedstawiał. Gigant nie kryje, że chce się stać liderem pozyskiwania energii z wiatru nad morzem i chce, by jego farmy wiatrowe pojawiły się na Bałtyku jako pierwsze. Szacuje

się, że energia pozyskana z offshore może zaspokoić polskie zapotrzebowanie w 20 proc. Stąd wszystkie ręce na pokład, by jak najszybciej mogły powstać niezbędne dla stworzenia farm wiatrowych porty instalacyjne. W związku z tym, że plany Orlenu sięgają znacznie szerzej, oprócz Świnoujścia do stworzenia takiego portu wytypowany był Gdańsk. Porty serwisowe dla orlenowskich farm mają być zlokalizowane w Uście i w Łebie. W 2026 r. ma być gotowa pierwsza wiatrowa farma Orlenu.

- Morska energetyka wiatrowa to skuteczna odpowiedź na wyzwania związane z transformacją energetyczną i zwiększeniem bezpieczeństwa naszego regionu. Do pełnego wykorzystania jej potencjału potrzebne jest jednak osiągnięcie efektu skali. Dlatego oprócz re-

alizowanego już projektu farmy wiatrowej, która ma rozpocząć produkcję w 2026 r., Grupa Orlen wystąpiła o koncesję na kolejnych 11 projektów na Bałtyku - mówił kilka tygodni temu Obajtek.

W Szczecinie to podkreślił i dodał, że na tej inicjatywie skorzysta nie tylko Świnoujście, ale też Szczecin. Ma tu powstać fabryka gondol dla turbin wiatrowych, w której zatrudnienie znajdzie 700 osób.

- To też nowe technologie - podkreśli Obajtek.

Jak zaznaczył szef Orlenu inwestycje firmy na Bałtyku to 140 mld zł. Żeby je właściwie wykorzystać, potrzebne jest zaangażowanie wielu podmiotów i Orlen właśnie takimi się otacza. Zawiązanie współpracy na nowe inwestycje, takie jak ta, jest tego najlepszym dowodem. ©P

REKLAMA 0510604389

OKULARY PROGRESYWNE FIELMANN OD 279 ZŁ

SKORZYSTAJ Z BEZPŁATNEGO
BADANIA WZROKU!

REKLAMA 0110617441

Bank Pekao
BIERZ ŻYCIE ZA ROG!

Obligacje Skarbu Państwa dostępne online!

Teraz w Banku Pekao S.A.
- tym z Żubrem!

Obligacje Skarbu Państwa w Biurze Maklerskim Pekao wygodnie, czyli online od 01.10.2022 r. Skorzystaj z Pekao24 lub aplikacji PeoPay[®]

W Biurze Maklerskim Pekao:

- podpiszesz umowę bez wychodzenia z domu
- możesz inwestować 24/7 online w Pekao24 i aplikacji PeoPay[®]
- zbudujesz portfel z różnego typu obligacji dopasowany do Twoich potrzeb i oczekiwań

Porównaj aktualną ofertę Obligacji Skarbu Państwa i wybierz najlepszy wariant dla siebie.

→ Wejdź na
pekao.com.pl/obligacje-skarbowe

Bank Pekao

Obligacje Skarbowe

Szczegółowe informacje o usłudze, w tym opis kosztów oraz ryzyka związanego z inwestowaniem oraz informacje nt. sprzedaży krzyżowej usług maklerskich świadczonych przez Biuro Maklerskie Pekao, w tym opis ryzyk oraz wskazanie kosztów i opłat związanych z zawarciem, wykonaniem lub rozwiązaniem poszczególnych umów, zawarte są w Regulaminie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao. Taryfy opłat w zakresie obsługi obligacji skarbowych przez Biuro Maklerskie Pekao oraz Pakiecie informacyjnym dostępnych na stronie pekao.com.pl/obligacje-skarbowe

Dostrzeż swoją moc.

Okulary: **Fielmann.**

Przyszywanego dziadka chciała wrobić w pedofilię

Sylwia Lis
Bytów

Rozpoczął się proces o odszkodowanie za niesłuszne aresztowanie. Mężczyzna, który się go domaga, był podejrzany, że wykorzystał seksualnie dziecko. Sprawa została umorzona, bo padł ofiarą oszczerstw matki rzekomo pokrzywdzonej dziewczynki.

Mieszkający w okolicach Słupska 69-letni A.S. żąda od Skarbu Państwa 50 tysięcy złotych zadośćuczynienia i prawie 8200 złotych odszkodowania za niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Mężczyzna został zatrzymany 10 marca 2021 roku i trafił do aresztu. Prokuratura Rejonowa w Słupsku podejrzewała go o pedofilię. Zarzut dotyczył jednego czynu, którego podejrzany miał się dopuścić wobec ośmioletniej wówczas dziewczynki - swojej przyszywanej wnuczki (był partnerem babci dziewczynki). Do pedofilii miało dojść z 9 na 10 marca 2021 roku. Zawiadomienie złożyła matka dziewczynki D.W., twierdząc, że wie o zdarzeniu z relacji córki. Wówczas Sąd Rejonowy w Słupsku aresztował podejrzanego na dwa miesiące.

Jednak sprawa od początku nie była taka oczywista, ponieważ po rozpatrzeniu zażalenia 31 marca 2021 roku Sąd Okręgowy w Słupsku uchylił tym-



Proces o odszkodowanie za niesłuszne aresztowanie toczy się za zamkniętymi drzwiami

czasowe aresztowanie i nie zastosował wobec podejrzanego żadnych innych środków zapobiegawczych. Wkrótce też, gdy tylko dotarła opinia biegłego z przesłuchania przez sąd dziewczynki, sprawa została umorzona przez prokuraturę.

- Dlatego, że czyn nie został popełniony - mówi Marcin Natkaniec, zastępca słupskiego prokuratora rejonowego. - Podstawą umorzenia było ustalenie, że wersja przedstawiona przez matkę małoletniej, jak i przez samą pokrzywdzoną, jest niewiarygodna. W uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu prokurator stwierdził, że interpreta-

cja sytuacji opisanej przez małoletnią została zmanipulowana przez jej matkę. Poza tym pojawiły się sprzeczności w relacjach matki i córki na temat zdarzenia.

Umorzenie nastąpiło 28 maja 2021 roku. Jednak jeszcze przed tą decyzją zmarła babcia dziewczynki. Z ustaleń śledztwa wynika, że na pogrzebie D.W. przeproszała mężczyznę za to, co mu zrobiła.

Śledztwo odkryło również inne tajemnice skonfliktowanej rodziny. D.W. złożyła także zawiadomienie, że A.S. molestował również jej siostry. Te jednak zaprzeczyły oszczerstwu. Jej rodzeństwo opowie-

działo też historię, że w innej sprawie D.W. straszyła dzieci, że trafią do domu dziecka, jeśli w sądzie opiekuńczym będą mówiły niekorzystnie na jej temat. Prokuratura uznała to za wywieranie wpływu na dzieci, które trzymały stronę matki.

Proces odszkodowawczy A.S. toczył się za zamkniętymi drzwiami. Na środową rozprawę stawili się dwójce świadków. Sąd jednak odroczył sprawę do grudnia. W postępowaniach o odszkodowanie i zadośćuczynienie w wypadku tymczasowego aresztowania sąd bada, czy było ono niewątpliwie niesłuszne. ©P

Budżet obywatelski w prokuraturze, czyli kto głosował za panią Janinę?

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

Władze miasta zawiadomią prokuraturę o tym, że w czasie głosowania na projekty budżetu obywatelskiego 2023 ktoś podszył się pod inną osobę. To skutek interwencji mieszkanki, która zaalarmowała „Głos”.

Na zadania w budżecie obywatelskim można było zagłosować tylko elektronicznie. Pani Janina ze Słupska na stronie głosowania zaznaczyła swoje wybory, wypełniła wymagane pola, kliknęła przycisk kończący głosowanie i... zdębiała

- Pojawił się komunikat, że moje dane zostały już wcześniej wykorzystane do głosowania w aktualnym budżecie - opowiada.

Na dowód zrobiła aparatem fotograficznym w telefonie zdjęcie monitora.

- Mam pytanie. Kto, w najlepszym wypadku, jest bez wyobraźni, aby przeprowadzać głosowanie online bez weryfikacji osoby oddającej głos? - dziwi się pani Janina.

W formularzu głosowania należało podać imię i nazwisko, wybrać miasto (dostępne automatycznie), zaznaczyć na liście ulicę, wpisać numer domu i lokalu. Żadnego numeru telefonu, adresu e-mail, czy kodu weryfikującego. Czytelniczka „Głosu” uważa, że w ten sposób każdy znajomy lub sąsiad mógł zagłosować za znane sobie osoby. I podaje przykład Ustki, gdzie osoba głosująca elektronicznie była weryfikowana poprzez wprowadzenie kodu, wysłanego SMS-em na podany przez nią numer telefonu, który można było użyć tylko jeden raz. Osoby, które nie mają telefo-

nów czy komputerów, mogły zagłosować w formie papierowej w jednym z wyznaczonych punktów.

Dlaczego formularz głosowania w budżecie obywatelskim w Słupsku jest tak skromny w wymaganiach? O wyjaśnienie poprosiliśmy Monikę Rapacewicz z ratusza.

- Budżet obywatelski jest formą konsultacji społecznych, które nie pozwalają na pobieranie innych danych typu PESEL lub ograniczanie wieku głosujących, co wynika z wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli. Stąd w naszym mieście osoby głosujące podają tylko imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania i nie ma limitu wiekowego, od którego można głosować. W wielu miastach jest podobnie - mówi Rapacewicz.

Co w sprawie głosowania za panią Janinę?

- Wiemy o tej sprawie - potwierdza urzędniczka. - Jesteśmy już po konsultacjach z prawnikami i zgłaszamy ten przypadek jako podejrzenie popełnienia przestępstwa do prokuratury. Z całą surowością i konsekwencją zawsze podchodzimy do takich kwestii i jeśli w przyszłości miałyby miejsce podobne zjawisko, będziemy działać tak samo.

Jeszcze oddasz głos

Głosowanie w słupskim budżecie obywatelskim zostało przedłużone o dwa dni. Będzie od północy w sobotę 15 października do niedzieli 16 października do godziny 23.59. Dlaczego? Jedną z urzędniczek ratusza popełniła błąd, źle interpretując liczbę dni do głosowania. Zamiast 21 dni, jak stanowi uchwała rady miasta, wpisała 19 dni. ©P

Brakuje słów, by wyrazić nasz żal i smutek.

Odeszła



Paula Poniewierza-Domańska

rzeczniczka prasowa wojewody pomorskiego, osoba dobra, mądra i piękna.
Starannie wykształcona - absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego,
Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej i Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.
Ukończyła cztery kierunki - prawo, administrację, politologię i bezpieczeństwo narodowe.
Była osobą o wyjątkowej, bardzo szerokiej wiedzy i wysokiej kulturze osobistej.
Zawsze broniła idei i wartości, w które wierzyła, i które przez całe swe życie reprezentowała.
Stała po stronie dobra. Kochała ludzi.

Miała 36 lat.

Będzie nam Ciebie bardzo brakować.
Spoczywaj w pokoju!

Łączymy się w bólu z Rodziną i Bliskimi śp. Pauli i składamy najszczerze kondolencje

Mężowi, Rodzicom, Bratu i Bliskim śp. Pauli

Wojewoda Pomorski Dariusz Drelich
Wicewojewoda Pomorski Mariusz Łuczyk
II Wicewojewoda Pomorski Aleksander Jankowski
Dyrektor Generalny PUW w Gdańsku Andrzej Spiker
Koleżanki i koledzy z Biura Wojewody
Pracownicy PUW w Gdańsku i Delegatury w Słupsku

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 10 października 2022 r.
odszedł w wieku 84 lat

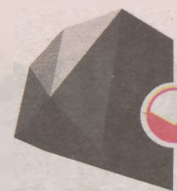
śp
Jan Kucharski

Ceremonia pogrzebowa odbędzie 15 października 2022 r.
na Starym Cmentarzu w Słupsku.
Wystawienie o godz. 10.40, wyprowadzenie o godz. 11.10.
Msza żałobna odprawiona zostanie w dniu pogrzebu
o godz. 8.30 w kościele pw. M.M. Kolbego.

Pograżona w smutku
Rodzina

Sklep PGG S.A.

Odpowiedzi na najczęściej pojawiające się pytania



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Węgiel milowy.

Polska Grupa Górnicza S.A. cały czas pracuje nad rozwojem sklepu internetowego, za pośrednictwem którego sprzedano już ponad milion ton węgla. Na najczęściej powtarzające się pytania klientów sklepu odpowiada Marcin Spisak, dyrektor Zakładu Informatyki i Telekomunikacji PGG S.A.

Rozmawiamy m. in. o limitach w e-sklepie, dodawaniu produktów do koszyka, odbiorze węgla, kwestiach płatności, a także logowaniu i koncie.

GWARANCJA KOSZYKA

- Czy zawsze działa gwarancja koszyka? Czy wystarczy włożyć towar do koszyka i skutecznie odświeżyć stronę? Co zrobić, jeśli połączenie zostanie przerwane?

- W połowie sierpnia poprawiliśmy proces obsługi klienta, tak by działała gwarancja koszyka. Przypominam, że w trakcie sesji sprzedażowej węgiel chce kupić około 140 tysięcy klientów w jednej chwili, co przekłada się na około 400 tysięcy zapytań na sekundę (dla porównania przeciętny sklep internetowy ma co najwyżej 400 zapytań na sekundę). To oczywiście może powodować trudniejszy dostęp do serwisu. Dlatego zmieniliśmy proces zakupu na system rezerwacji, gdzie po dodaniu do koszyka towar zostaje przypisany do klienta i czeka na dokończenie transakcji do godziny 23:59 tego samego dnia.

Do tego czasu klienci powinni dokończyć transakcję i nacisnąć w e-sklepie PGG S.A. przycisk: "Złóż zamówienie i zapłać". Wtedy skutecznie złożyliśmy zamówienie. Co ważne, nie należy mylić tego etapu z etapem płatności, bo na płatność zgodnie z regulaminem sklepu klienci mają 5 dni od momentu złożenia zamówienia. Ze względu na bardzo duży ruch do naszej sieci w czasie sesji zakupowych po dodaniu towaru do koszyka proponujemy tylko odświeżyć stronę sklepu w celu sprawdzenia, czy rzeczywiście towar jest w koszyku. Resztę procesu zakupu najlepiej jest zostawić sobie na godzinę później tego samego dnia, kiedy obciążenie sklepu już jest mniejsze.

LIMITY W E-SKLEPIE

- W jaki sposób liczony jest roczny limit, ile on obecnie wynosi, czy ma znaczenie kolejność zakupu miało i węgla?

- Limit na 12 miesięcy w e-sklepie PGG S.A. wynosi 5 ton. Liczony jest od 11 marca, kiedy to wprowadziliśmy do sprzedaży węgiel luzem. Nie powinno być problemów z możliwością dokupienia 2 ton węgla po wcześniejszym zakupie 3 ton miała. Jednak mamy sygnały, że takie pojedyncze przypadki z różnych powodów u klientów miały miejsce. W tym tygodniu planujemy wdrożyć najnowszą wersję oprogramowania, która całkowicie wyeliminuje możliwość powstania takich sytuacji. Dodatkowo w ramach tej aktualizacji wprowadzone zostaną dodatkowe zabezpieczenia.

ODBIÓR TOWARU

- Czy jest możliwość wprowadzenia zmian opcji odbioru węgla przy składaniu zamówienia? Czy można zmienić Kwalifikowanego Dostawcę Węgla na opcję odbioru osobistego albo na skład bliżej domu? Czy mogą zdarzyć się sytuacje, że w trakcie składania zamówienia wybrany KDW będzie niedostępny lub nieaktywny?

- KDW czyli Kwalifikowani Dostawcy Węgla, z którymi PGG S.A. podpisała umowy to nowy model dystrybucji węgla. Celem jest zapewnienie naszym klientom stabilności i przejrzystości ceny oraz jakości kupionego towaru. Każdy z KDW ma określony limit na odbiór węgla. Dlatego mogą zdarzać się jednostkowe sytuacje, że dany KDW jest już niedostępny, bo w danym miesiącu wykorzystał swój limit wynikający z umowy. Ponieważ zamówienie należy zrealizować do końca dnia, klient ma czas do godziny 23:59 na wybór sposobu dostawy i odbioru węgla. Polska Grupa Górnicza S.A. będzie rozwijać sieć KDW i mamy nadzieję, że w przyszłości dostępność KDW w każdym regionie Polski będzie jeszcze większa.

OPLATY DOTPAY

- Czy można zmienić formę zapłaty po złożeniu zamówienia lub wrócić jeszcze raz do płatności? Niektórzy klienci omyłkowo wybrali opcję płatności w ratach lub tzw. przelew szybki i chcieliby wybrana opcję zmienić na przelew tradycyjny. Zdarza się też, że klienci przez pomyłkę zamknęli kartę z płatnością Dotpay i nie mogą do niej wrócić, podczas gdy na stronie PGG S.A. jest oczekiwanie na płatność.

- Dotpay jest operatorem, za którego pośrednictwem realizowane są wszystkie płatności w e-sklepie PGG S.A. Wybór metody płatności odbywa się w kasie e-sklepu, po wybraniu metody i po naciśnięciu przycisku: "Złóż zamówienie i zapłać". W związku z sygnałami od osób, które omyłkowo wybrały niewłaściwą metodę płatności, przygotowaliśmy funkcjonalność, która umożliwi zmianę metody płatności przez operatora sklepu na wniosek klienta. Powyższą modyfikację planujemy udostępnić jeszcze w tym tygodniu. Zmiana metody możliwa będzie przed dokonaniem płatności przez klienta. Realizacja płatności odbywa się już poza e-sklepem PGG S.A. według procedur Dotpay'a i PGG S.A. nie ma możliwości ingerencji w ten proces. Przypominam, że w ramach udostępnionych usług mamy możliwość realizacji płatności za pomocą przelewu tradycyjnego.

LOGOWANIE

- Sesje są codziennie po godzinie 16.00. Kiedy najdogodniej będzie się zalogować? Czy wystarczy tuż przed sesją, czy bezpieczniej może nawet 3 godziny wcześniej? Czy w trakcie sesji klienci mogą zostać wylogowani ze sklepu?

- Największy ruch odbywa się w godzinach od 15:30 do 17:00. W momencie wysta-

wienia produktu sprzedaż wynosi od 3 do 5 transakcji na sekundę, co powoduje sprzedaż 20 tysięcy ton węgla w 15 do 25 minut po wystawieniu. Dlatego zalecam jednak logować się do systemu przed sesją zakupową i w celu sprawdzenia dostępności węgla na stronie sklepu odświeżać stronę po godzinie 16:00 (jeżeli przeglądarka nie korzysta z automatycznego odświeżenia). Po zalogowaniu sesja klienta utrzymywana jest przez 4 godziny.

- Czy system e-sklepu może potraktować uczciwych klientów jak boty? Mam indywidualne sygnały od osób, które twierdzą, że strona e-sklepu jest dla nich niedostępna, a nie kupowały nigdy automatycznie.

- W przypadku, gdy klient nie korzysta z automatycznych narzędzi wspomagających zakupy, powodem tego typu problemów może być fakt, że adres IP, z którego chce dokonać zakupu, znajduje się na liście systemów bezpieczeństwa jako "źródło spamu" lub urządzenie, z którego dokonywany jest zakup, jest zainfekowane przez wirusa. W takim przypadku klient powinien spróbować dokonać zakupu z innego urządzenia lub (jeśli nie ma takiej możliwości) skontaktować się z infolinią PGG S.A. w celu wyjaśnienia zaistniałego problemu. Przypominam, że system zabezpieczony jest przed dostępem z kilku urządzeń, przeglądarki i zakładek, więc należy zwrócić uwagę, czy gdzieś przypadkiem nie mamy uruchomionego sklepu na innym urządzeniu.

- Klienci pytają też, czy może mieć znaczenie rodzaj używanej przeglądarki? Światłowód? A może lepiej robić zakupy np. na smartfonie? Jak często odświeżać stronę? Innymi słowy, czy są sposoby na to, by szybciej udało się kupić węgiel przy tak ogromnym zainteresowaniu?

- E-sklep PGG S.A. przygotowany jest pod każdą dostępną na rynku przeglądarkę. Nie robiliśmy nigdy analizy, czy większe szanse zakupu mają tutaj klienci, którzy używają przeglądarek np. Chrome czy Microsoft Edge i innych. Znaczący wpływ na realizację zakupu ma tutaj jednak głównie dostęp do szybkiego połączenia internetowego, rodzaj oprogramowania antywirusowego, które dodatkowo skanuje otwierane i odświeżane strony oraz wydajność naszego sprzętu.

KONTO

- O czym należy pamiętać zakładając konto? Czy na przykład w przypadku błędu lub zmiany danych można je potem edytować w profilu? Czy konieczne jest wysłanie formularza korekty? I jak skutecznie usunąć konto?

- Przy zakładaniu konta należy pamiętać, że nie ma możliwości edycji danych przez klienta z poziomu jego profilu. Wynika to z konieczności sprawdzenia przez operatora sklepu, czy dana osoba nie kupiła już węgla na dane konto i czy zmieniając dane nie próbuje ominąć limitów zakupowych. Dlatego należy dobrze sprawdzić, czy wszystkie dane się zgadzają. Aktualizacja wprowadzonych danych możliwa jest za pośrednictwem dedykowanego formularza, dostępnego na stronie e-sklepu. Formularz po wypełnieniu należy wysłać na adres e-mail sklep@pgg.pl. W przypadku, jeżeli na danym koncie zostało zrealizowane zamówienie, to takie konto, zgodnie z regulaminem, będzie mogło zostać usunięte po upływie roku od daty zakupu. Wynika to z konieczności sprawdzania przez system sklepu wykorzystania limitów rocznych. Usunięcie konta w sklepie, w przypadku gdy dokonano na nim zakupów, nie oznacza usunięcia danych

klienta z systemów informatycznych PGG S.A. Dane Klienta pozostają w systemach informatycznych PGG S.A. przez okres wymagany w ustawie o rachunkowości.

- A co mają zrobić klienci, jeśli dane na koncie są niespójne z dołączoną deklaracją CEEB?

- Sklep dokonuje weryfikacji danych w kilku miejscach. Jeżeli są różnice pomiędzy danymi na profilu, a deklaracją CEEB, realizacja zamówienia jest wstrzymana do wyjaśnienia tej sytuacji. Po drugie system sprawdza też dane w Centralnej Kartotece Kontrahentów PGG S.A. w zakresie spójności danych ze sklepem. Brak zgodności danych może wynikać z faktu, że klient już kiedyś kupił węgiel w sklepie i skasował swoje konto. Jego dane jednak zostały zapisane w kartotece kontrahentów, w takim przypadku dane podawane podczas zakładania konta muszą być identyczne z zapisanymi w systemach PGG S.A. Taką sytuację należy indywidualnie zgłaszać drogą mailową pod adres sklep@pgg.pl.

KONTAKT

- W jaki sposób można zgłosić problemy techniczne? Gdzie szukać pomocnych rozwiązań?

- Obecnie mamy dwa kanały komunikacji tj. e-mail: sklep@pgg.pl oraz Infolinia sprzedażowa dostępna pod numerem telefonu 32 716 00 00. Dodatkowo uruchomione zostało rozwiązanie oparte na sztucznej inteligencji - chatbot dedykowany dla klientów sklepu internetowego. Zgłaszane problemy są obsługiwane na bieżąco przez wyżej wymienione kanały wsparcia. Operatorzy sklepu mają możliwość konsultacji ze służbami technicznymi w przypadku takiej konieczności.

Dziękujemy za rozmowę.

W lesie ostrożnie. Dookoła może świstać teraz znacznie więcej kul

Andrzej Gurba
Region

Od początku października myśliwi mogą organizować polowania zbiorowe. I lepiej, aby grzybiarze albo turyści do lasu wtedy nie wchodzili.

Myśliwi polują indywidualnie i zbiorowo. Ta druga forma organizowana jest przez koła łowieckie od października do stycznia.

- Polowania zbiorowe to tradycja, określony ceremoniał (sygnały, król polowania, pudlarz polowania - przyp. red.) i możliwość spotkania się większej liczby myśliwych w jednym czasie. Teraz mają jeszcze inny wymiar. Chodzi o rozrzedzenie populacji dzików ze względu na zagrożenie ASF - mówi Michał Pobiedziński, łowczy okręgowy ze Słupska.

Takie polowania pomagają także kołom zrealizować wykonanie planowanych rocznych odstrzałów. Bo do zadań myśliwych należy m.in. regulowanie populacji zwierzyny leśnej.



Polowania zbiorowe odbywają się według ściśle określonych reguł. Dla myśliwych jest to także ceremonia i tradycja

W okręgu słupskim nie ma praktycznie koła, które nie organizuje polowań zbiorowych, a więc m.in. z udziałem naganiaczy. Ustawa o prawie łowieckim, a za nią regulaminy, ściśle określają zasady przeprowadzania polowań zbiorowych. Głównie

dlatego, aby zapewnić bezpieczeństwo myśliwym i osobom postronnym.

Co najmniej 14 dni przed planowanym polowaniem ich organizatorzy muszą przekazać, m.in. władzom samorządowym i nadleśnictwom, infor-

macje o dacie, godzinach i miejscu polowania. Te informacje są upubliczniane (w biuletynach informacji publicznej, na tablicach ogłoszeń). Poza tym w dniu polowania przy drogach, wejściach do lasu, muszą stanąć ostrzegawcze tablice

o polowaniu. Grzybiarze, czy turyści nie powinni wtedy zapuszczać się w te rejony. Dodajmy, że przepisy dają możliwość właścicielom czy posiadaczom gruntów wniesienia sprzeciwu co do polowania zbiorowego na ich terenie. Trzeba to zgłosić i uzasadnić co najmniej trzy dni przed terminem polowania zbiorowego (obwody łowieckie obejmują także prywatne grunty).

- Sprzeciwu nie zdarzają się często, ale są. Nie polujemy wtedy na takim terenie - oznajmia Pobiedziński.

Określone zasady obowiązują także samych myśliwych. Chodzi o odległości między nimi, odległości między myśliwymi i naganiaczami itd.

Niestety, nie zawsze wszystko idzie dobrze, zgodnie z zasadami. W ubiegłym roku w plecy postrzelony został 33-letni naganiacz uczestniczący w zbiorowym polowaniu koło Bytowa. Na szczęście rana nie okazała się groźna. Mniej szczęścia miał w 2019 r. naganiacz w lesie

pod Kołobrzegiem. Zginął od strzału myśliwego w czasie zbiorowego polowania dewizowego.

22 października pierwsze swoje zbiorowe polowanie będzie miało koło łowieckie Artemida z Wałdowa koło Miasta.

- Nasze koło nie jest liczne, bo ma zaledwie 24 członków. W polowaniach zbiorowych bierze udział zwykle kilkunastu myśliwych. Przestrzegamy całego ceremoniału, ale specjalnie nie nastawiamy się na pozyskanie dużej liczby zwierzyny. Raczej chodzi nam o integrację - mówi Krystian Chachura, łowczy Artemidy.

Pierwsze wałdowskie polowanie to będzie tzw. polowanie hubertowskie szwedzkie.

- Takie polowanie nieco różni się od zwykłego polowania zbiorowego. Myśliwi są bardziej oddaleni od siebie, zajmują pozycje na przonośnych kilkumetrowych ambonach, a nagonka jest mniej uciążliwa dla zwierząt - wyjaśnia Chachura. ©

REKLAMA 0010635122

Burmistrz Miastka

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.) informuje, że na tablicach ogłoszeń tut. urzędu oraz na stronie <http://www.bip.miastko.pl/> zamieszczony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w obrębach: Kawcze, Wałdowo, Miłocice, Dretynek, Świerżno, Pasieka, Dolsko, Węgorzynko, Przęsін i Świerżno, gm. Miastko, przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych dzierżawców - WRG.6845.2.26.2022.SG

REKLAMA 0110633678

USŁUGI POGRZEBOWE w Słupsku

HERMES, ul. Obrońców Wybrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

HADES, ul. Kopernika 15, całodobowo, tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie.

KALLA, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

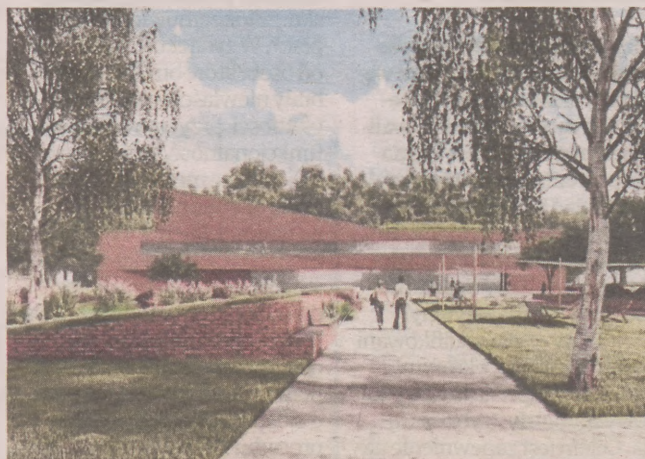
ZIELEŃ SŁUPSK Zakład Pogrzebowy, ul. Kaszubska 3A, tel. 502 525 005 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

Nowa przestrzeń w starej części Ustki. Tak może wyglądać Plac Wolności

Bogumiła Rzeczkowska
Region

Władze Ustki zleciły przygotowanie koncepcji zagospodarowania Placu Wolności. Zakłada ona zupełnie inny podział przestrzeni od istniejącego obecnie.

Koncepcja powstała w związku z planowaną budową centrum kultury, które ma powstać w miejscu po dawnej siedzibie Usteckiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Jego koncepcję projektant Robert Lebiada z poznańskiej Pracowni Projektowej Architektury i Akustyki przedstawił mieszkańcom w kwietniu. Wówczas nowoczesna bryła Usteckiego Centrum Kultury zebrała skrajne opinie. Mieszkańcy zaproponowali poprawki.



Wizualizacja koncepcji zagospodarowania Placu Wolności wraz z budynkiem centrum kultury

- Koncepcja została zmieniona według uwzględnionych po spotkaniu uwag, dotyczących między innymi zieleni i przeszkleń - mówi

Eliza Mordal z usteckiego ratusza.

Plac Wolności ma przybrać zupełnie nową szatę. Biegące obecnie po przekątnej chodniki

projektanci zastąpili układem równoległych ścieżek. Zniknie też fontanna stojąca od strony ulicy Piłsudskiego. Koncepcja zakłada budowę miejsc parkingowych, małej architektury - ławek, także tych przylegających do murków i zadaszonych miejsc wypoczynku z leżakami i placu zabaw oraz nową roślinność.

Na kwietniowym spotkaniu poruszony był też temat zagospodarowania terenu przed UCK. Okazuje się jednak, że chodzi o cały teren placu, a nie tylko o ten, który będzie bezpośrednio przylegał do przyszłego centrum kultury. Natomiast część po dawnym rynku ma zostać sprzedana Usteckiemu Towarzystwu Budownictwa Społecznego pod zabudowę mieszkaniowo-usługową. ©

Zostało tylko

7
DNI

by zamówić prenumeratę
na listopad

ROZDAJEMY ZA DARMO 1000 SZTUK miniaturowych urządzeń, które wzmacniają słuch i niwelują szумы uszne

Regulamin - rglnpnmjck.com

TO NIE JEST BŁĄD DRUKARSKI

JEŚLI URODZIŁEŚ SIĘ W LATACH 1920 - 1990 ORAZ:

- wciąż wydaje Ci się, że inni mówią niewyraźnie,
- nie nadążasz za rozmową, gdy mówi kilka osób,
- masz problem z usłyszeniem głosów kobiet i dzieci,
- coraz głośniejsz nastawiasz TV albo radio,
- słyszysz szum, syczenie lub piszczenie w uchu,
- coraz częściej prosisz, żeby ktoś się powtórzył,

...odbierz innowacyjny wzmacniacz słuchu, polecany na każdy typ problemów ze słuchem. Specjaliści uznają go za prawdziwy hit. Urządzenie jest bardzo małe i już w 4 minuty zapewnia zmniejszenie szumów usznych i lepszy słuch.

Z magazynu wyrusza właśnie spakowane 1000 sztuk innowacyjnych urządzeń. Każdy z nich to małe, dyskretne urządzenie, którego nikt nie dojrzy w Twoim uchu nawet z bliska, a Ty usłyszysz dzięki niemu wszystko. Mini-wzmacniacz jest banalnie prosty w obsłudze, więc użyjesz go natychmiast, bez żadnych wcześniejszych przygotowań. Rozdajemy te urządzenia CAŁKOWICIE ZA DARMO – według kolejności zgłoszeń – każdemu, kto zadzwoni do **31.10.2022**. Wystarczy, że potwierdzisz datę urodzenia ustnie przez telefon. Nie musisz dosyłać żadnych pisemnych zaświadczeń.

Rewolucyjne urządzenie ma wbudowaną funkcję selektywnego wychwytywania i pogłaśniania prawdziwych odgłosów otoczenia. Jednocześnie wycisza on fantomowe piski, szумы i trzaski, które powstają w uchu wewnętrznym. Włóż go do ucha, włącz i już po 4 minutach możesz zapomnieć o świdrującym trzeszczeniu, dzwonieniu i klikaniu. Zamiast tego zaczniesz cieszyć się pełną gamą czystych dźwięków z zewnątrz. Usłyszysz zarówno śpiew ptaków za oknem, jak i szept wnuczków tuż przy uchu.

Konsekwentne noszenie miniaturowego urządzenia przyniesie Ci kolejne zmiany na lepsze, pomoże Ci: 1. odnowić błonę bębenkową i powstrzymać dalszą

degradację słuchu. 2. Poprawić pracę kosteczek słuchowych i pozbyć się szumów usznych. 3. Następnie AUDIOwzmacniacz wesprze odnowę komórek rząsatych ślimaka. To ważne, bo bez tych drobnych „włóków” w uchu człowiek staje się głuchy jak pień! Eksperci informują, że noszenie tego niesamowitego mini-wzmacniacza słuchu to skuteczny sposób, by poprawić zdolność słyszenia, podgłośnić dźwięki otoczenia, wyciszyć szумы i szmery uszne oraz uniknąć dalszego pogorszenia słuchu.

Mini-wzmacniacz audialny już od 1. założenia wycisza szумы uszne, a to z kolei odciąża układ nerwowy z niechcianych hałasów i regeneruje nerw ślimakowy (nervus vestibulocochlearis). Skończy się irytujące „brzęczenie”, dobiegające z Twoich uszu lub z głębi głowy. Wreszcie zdołasz skupić się na rozmowie, czytaniu książek czy oglądaniu TV, a w nocy spokojnie zaśniesz. I nie wybudzi Cię żaden nieprawdziwy dźwięk.

A wiesz, co będzie dla Ciebie największą nagrodą? Poprawią się Twoje kontakty z ludźmi. Skończy się nieustanne prośenie, żeby rozmówca powiedział coś głośniejsz. Już nikt na Ciebie nie krzyknie, że za głośno oglądasz telewizję. W urzędzie czy na poczcie wreszcie bez problemu wszystko zrozumiesz i załatwisz swoje sprawy. Zrobisz to szybko, sprawnie i bez przesłyszeń. Musisz to wiedzieć: regularne rozmawianie twarzą w twarz lub przez telefon jest kluczowe, aby zatrzymać pogorszenie słuchu. I ten miniaturowy audio-wzmacniacz umożliwi Ci to w 100%.

Do stworzenia mini-wzmacniacza dźwięków posłużono się jedną z najbardziej zaawansowanych technologii, jakie są dostępne na rynku. Urządzenie mieści się całe w uchu i ma dyskretne, cieliste kolor. Nikt nie zorientuje się, że w ogóle je nosisz. Ty również już po 4 minutach możesz o nim zapomnieć. Wynałazek jest bardzo lekki i dostępny z nakładkami w aż 3 rozmiarach, a każda z nich została anatomicznie wyprofilowana. Dzięki temu urządzenie pewnie siedzi w uchu, a przy tym wcale go nie gniecie. Nie zgubisz tego urządzenia, nawet biegnąc czy schylając głowę. A jeśli zechcesz

położyć się na boku albo przytulić się do kogoś, nie będzie Cię uwierało.

To bardzo wszechstronny, skuteczny, a co za tym idzie drogi model stworzony przez producenta w tej branży. To niezwykle urządzenie jest bardzo uniwersalne: pasuje na prawe i na lewe ucho, mogą nosić go zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Dzięki solidnemu wykonaniu posłuży Ci na lata.

Dlaczego rozdajemy nowatorskie audio-wzmacniacze, które pomagają cofnąć ubytek słuchu i szумы uszne, w 100% ZA DARMO?

Nie jesteśmy instytucją dobroczynną. Jako profesjonalisci oferujemy produkt najwyższej jakości i mamy pewność: jak tylko o tej akcji refundacyjnej zrobi się głośno, zamówienia od klientów spłyną do nas z całego kraju.

Uwaga: na rynku pojawiło się obecnie wiele podróbek mini-wzmacniaczy audialnych. Nie wolno ich pomylić z naszym oryginalnym urządzeniem, które w inteligentny sposób rozpoznaje i wycisza szумы uszne, a pogłaśnia prawdziwe dźwięki otoczenia. Pożądany rezultat poprawy słuchu i zmniejszenia szumów usznych można uzyskać tylko przy stosowaniu oryginalnego audio-urządzenia.

NIE ZWLEKAJ! Z tej okazji można skorzystać wyłącznie do 31.10.2022 roku

Nowoczesne urządzenia, które pomagają zmniejszać problemy ze słuchem, nie będą do dostania w żadnych sklepach ani aptekach. **DECYDUJE ZASADA „KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY”**. Radzimy pospieszyć się i zadzwonić od razu pod numer: **32 330 73 48**, aby zdążyć przed wyczerpaniem się GRATISOWYCH zapasów.

W A Ż N E! Zadzwon teraz, aby otrzymać DARMOWE urządzenie.

Port w Gdańsku wpływa do dziesiątki

PAP
Region

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju udzieli pożyczki na budowę trzeciego terminalu kontenerowego w DCT Gdańsk. Dzięki niemu przepustowość portu zwiększona zostanie aż o połowę.

Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju dołączył do grupy banków, które sfinansują budowę trzeciego głębokowodnego terminalu kontenerowego w polskim porcie w Gdańsku nad Morzem Bałtyckim - przekazała ta instytucja finansowa. - Kredyt w wysokości 100 mln euro jest częścią pakietu finansowania o wartości 863,5 mln euro, udzielonego przez grupę lokalnych i międzynarodowych kredytodawców dla polskiej firmy DCT Gdańsk i jej spółki macierzystej, Baltic Hub.

Pożyczka ma charakter uprzywilejowany - w wypadku ogłoszenia upadłości posiadacza spłata takiego długu ma charakter priorytetowy.

Wyjaśnione zostało, że pożyczka dla DCT (deepwater container terminal) Gdańsk jest oparta na kluczowych wskaź-



Dzięki rozbudowie o nowy terminal całkowita przepustowość portu w Gdańsku ma zwiększyć się o prawie 50 proc. do 2025 roku

nikach efektywności w zakresie środowiska, społeczeństwa i zarządzania oraz zostanie wykorzystana na sfinansowanie budowy nowego Terminalu 3 w Porcie Gdańsk oraz na modernizację Terminali 1 i 2 i innych obiektów. Dla nowego terminalu przewidziane jest 717 m głębokowodnego nabrzeża i 36 ha powierzchni stoczniowej.

W pierwszej fazie inwestycji zostanie on wyposażony w siedem energooszczędnych suwnic typu ship-to-shore (statek-nabrzeże) i 20 półautomatycznych suwnic szynowych.

Gdańsk jest jedynym głębokowodnym portem terminalowym w Polsce i jedynym portem na Bałtyku mogącym obsłużyć największe kontene-

rowce typu ULCV (ultra large container vessel), o długości sięgającej 400 m. EBOiR zwrócił uwagę, że nowy terminal ułatwi zwiększenie wymiany handlowej w zakresie szybko rotujących dóbr konsumpcyjnych, maszyn i elektroniki pomiędzy Europą a Azją.

- DCT Gdańsk jest jednym z najszybciej rozwijających się

portów w Europie, a po zakończeniu tego projektu stanie się jednym z dziesięciu największych portów w Europie pod względem przewożonych towarów - zauważa dyrektorka zarządzająca EBOiR ds. zrównoważonej infrastruktury, Nandita Parshad. Dodała, że globalne wydarzenia ostatnich kilku lat pokazały, jak ważną rolę w bezpieczeństwie gospodarczym odgrywa logistyka.

Terminal 3 ma obsłużyć pierwsze statki do końca 2024 r., a ukończenie całości inwestycji zaplanowane jest na rok 2025. W pierwszym etapie rozbudowy zwiększy się przeładunkowość DCT Gdańsk o 1,5 mln TEU z obecnych 2,9 mln (TEU to jednostka miary standardowego kontenera o pojemności ok. 39 m sześć.). Zwiększy to całkowitą zdolność przeładunkową portu o prawie 50 proc. do 2025 r.

EBOiR już wcześniej angażował się w inwestycje związane z DCT Gdańsk.

- W 2014 r. bank pożyczył mu 31 mln euro na budowę Terminala 2, a w 2019 r. wsparł ekspansję spółki poprzez przejęcie przez nowych udziałowców kredytem w wysokości 46,25 mln

DCT GDAŃSK

Z ang. deepwater container terminal zlokalizowany jest na terenie Portu Północnego w Porcie Gdańsk. Działa od 2007 r. i ma zdolność przeładunkową na poziomie prawie trzech milionów TEU (jednostka pojemności równoważna objętości kontenera o długości 20 stóp) rocznie. Całkowita długość dwóch głębokowodnych nabrzeży terminalu wynosi 1,3 km, co pozwala na jednoczesną obsługę czterech statków. Terminal obsługuje ponad 600 jednostek rocznie, w tym 100 największych kontenerowców na świecie. W 2021 roku DCT Gdańsk przeładował ponad 2,09 mln TEU.

euro - wlicza bank, który dodaje, że udziały w DCT Gdańsk mają PSA International (40 proc.), Polski Fundusz Rozwoju (30 proc.) oraz IFM Global Infrastructure Fund (30 proc.). ©

REKLAMA

0010628567

REKLAMA

0010632320



Miejskie Przedszkole Nr 2 „Delfinki”
ul. Żeromskiego 13, 76-270 Ustka
tel. (59) 814 49 93, e-mail: mp2delfinki@wp.pl

BAJKOWA SCENA W MIEJSKIM PRZEDSZKOLU NR 2 „DELFINKI” W USTCE

20 września w Miejskim Przedszkolu Nr 2 „Delfinki” w Ustce obchodziliśmy Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka. Ten wyjątkowy dzień stał się również wspaniałą okazją, aby dokonać uroczystego otwarcia naszej pięknej Bajkowej Sceny, która pozwoli nam na prezentację talentów naszych dzieci. A jak wiadomo śpiew, taniec i muzyka nie są nam obce. A to wszystko dzięki przyjacielowi naszego przedszkola, usteckiemu artyście, panu Jerzemu Szymeczko. Do uroczystego przecięcia wstęgi zostali zaproszeni wyjątkowi goście: autor Bajkowej Sceny pan Jerzy Szymeczko, Sekretarz Miasta Ustka pani Paulina Kamińska, Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych, Oświaty, Kultury i Sportu pani Dorota Szczeniak-Abramczyk, Przewodniczący Komisji Polityki Społecznej oraz tata naszych przedszkolaków pan Przemysław Nycz, pani Dyrektor naszego przedszkola Zdzisława Barbara Zięba oraz przedstawiciele Rady Rodziców pani Ewelina Domaracka, pani Magdalena Kasyna, pani Dorota Smokowska, pani Patrycja Szarek.

To był wspaniały dzień radosnej zabawy, której towarzyszył uśmiech wszystkich dzieci.

Dziękujemy panu Jerzemu za ten cudowny dar i za dobre serce. Takich ludzi nie spotyka się często, dlatego cieszymy się, że to my, mieliśmy szczęście spotkać Pana na swojej drodze.



**Jobs
Work**

PRACA W HOLANDII

**PRODUKCJA
BRANŻA SPOŻYWCZA
BRANŻA TECHNICZNA
MONTAŻE
PRACE SEZONOWE
ORAZ WIELE INNYCH**

**WYGODNE
MIESZKANIA
I ATRAKCYJNE
ZAROBKI**

tel. 59 822 62 24
edyta.jazdzewska@jobs4work.pl
www.jobs4work.pl

f POLUB NAS

**Pewna praca
w niepewnych czasach?
Dołącz do nas!**



**POSIADAMY OFERTY
DŁUGOTERMINOWE
oraz PRACE SEZONOWE**

POLSKA i ŚWIAT

BRUKSELA

Siły zbrojne Białorusi nie staną po stronie Rosji w wojnie przeciw Ukrainie; społeczeństwo jest przeciwko agresji - powiedziała liderka białoruskiej opozycji Swiatłana Cichanouska. Jej zdaniem nie należy się spodziewać, że białoruskie wojska przyłączą się do wojsk rosyjskich. - Terytorium Białorusi może być jednak ponownie wykorzystane przez Rosję do ataku na Ukrainę. Zaminowane zostały pola, drogi i mosty w pobliżu granicy.

”

Nie wierzę, że atak Białorusi na Ukrainę jest możliwy. Ukraina jest przygotowana na możliwe prowokacje.

Swiatłana Cichanouska, liderka białoruskiej opozycji

Współpraca popłaca w walce z kryzysem

PAP
Warszawa

Mateusz Morawiecki spotkał się z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Działania ponad politycznymi podziałami mają służyć walce z kryzysem energetycznym.

W czwartek przed południem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyło się spotkanie premiera Morawieckiego i przedstawicieli rządu z prezydentem stolicy. Tematem rozmowy były proponowane przez rząd projekty ustaw dotyczące cen energii i dystrybucji węgla przez samorządy.

- Wielokrotnie mówiłem, że harmonijna współpraca rządu i samorządu jest gwarantem rozwoju. Miasto Stołeczne



Rozmowa Mateusza Morawieckiego z Rafałem Trzaskowskim dotyczyła m.in. podwyżek cen energii

Warszawa nie jest tu wyjątkiem. Dziś spotkałem się z prezydentem stolicy Rafałem Trzaskowskim, by ponad politycznymi podziałami omówić działania związane z walką z kryzysem energetycznym dla dobra Polski i Polaków - napisał premier w mediach

społecznościowych po spotkaniu.

Z kolei Rafał Trzaskowski poinformował dziennikarzy podczas briefingu prasowego, że jednym z tematów spotkania była kwestia „węgla i jego dystrybucji”. - My samorządowcy od samego początku stoimy na stano-

wisku, że to nie nasza odpowiedzialność, tylko odpowiedzialność rządzących - mówił Trzaskowski. - Od miesięcy było wiadomo, że coś się wydarzy w Ukrainie, zresztą ta okrutna wojna też trwa już od miesięcy. Mimo że nie zgadzamy się z filozofią rządzących, to jednak najważniejsze jest, żeby pomagać ludziom.

O zaproszeniu prezydenta stolicy do KPRM szefrządu informował w środę w Programie Trzecim Polskiego Radia. - Zapraszam go bardzo serdecznie, bo mogę mu wyjaśnić, na czym polegają te nasze dwie ustawy (dotyczących cen energii oraz dystrybucji węgla) i myślę, że tak jak inni samorządowcy - zobaczy, że jest tu szereg bardzo dobrze przygotowanych przepisów, które mają służyć mieszkańcom - mówił Morawiecki.

Przepisy, nad którymi pracuje rząd - odnośnie cen energii - mają wesprzeć małe i średnie przedsiębiorstwa, samorządy oraz m.in. szkoły, szpitale, domy pomocy społecznej czy noclegownie. Zwiększyć się ma też pomoc dla gospodarstw domowych. W środę premier wziął udział w nadzwyczajnym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a we wtorek spotkał się z przedstawicielami Unii Metropolii Polskich i Związku Miast Polskich. Na obu spotkaniach omawiano założenia obu projektów ustaw.

Po śródownym posiedzeniu wiceszef MSWiA Paweł Szefer nakrę poinformował, że Komisja Wspólna pozytywnie zaopiniowała przedstawione projekty.

Samorządowcy zgłosili do nich swoje uwagi. Jak zapo-

wiedział wiceminister, rząd przyjmie projekty w najbliższych dniach, aby w przyszłym tygodniu mogły stanąć na posiedzeniu Sejmu.

Zgodnie z zapowiedziami ma zostać wprowadzony mechanizm maksymalnej ceny na energię elektryczną do rozliczeń z odbiorcami uprawnionymi przez sprzedawców energii, nie wyższej niż 693 zł za MWh dla gospodarstw domowych i 785 zł za MWh dla pozostałych uprawnionych odbiorców.

Cena maksymalna ma być też ustalana przy rozliczeniach z podmiotami użyteczności publicznej i samorządami - od 1 grudnia 2022 r. do 31 grudnia 2023 r. - przy czym cena będzie dotyczyła poboru nie większego niż 90 proc. średniego zużycia energii

Jak przechwytrzyć zły cholesterol

Setki Polaków zaufało **antidotum z kozieradki** znanej od 3 tys. lat. Wysoki cholesterol bywa podstępny - zastosuj antidotum z kozieradki

Zbyt wysoki poziom złego cholesterolu to problem, który dotyka obecnie milionów Polaków. Niestety wiele z tych osób nie ma żadnych objawów i nie zdaje sobie sprawy z tego, że dotyczy on właśnie ich. Ani z tego, jak poważne może mieć to konsekwencje dla ich zdrowia.

Marianna Witkowska, Sopot



Nie miałam pojęcia, że winny był cholesterol...

Przez całe życie byłam okazem zdrowia. Gdy zbliżałam się do sześćdziesiątki zaczęły pobołewać mnie nogi i złapałam nadwagę. Czy się przejęłam? Ani trochę. Zaniepokoili mnie, że bóle nóg nie ustąpiły nawet podczas dłuższego urlopu. O tym, że mam mocno podwyższony poziom złego cholesterolu dowiedziałam się podczas rutynowych badań, a znajoma uświadomiła mi, że być może to właśnie z tego powodu mam problemy z kończynami. Uderzyło mnie, że ten

zły cholesterol odkłada się w tętnicach i je blokuje. Wystraszyłam się nie na żarty. Przeszłam na dietę, zaczęłam trochę więcej się ruszać, jednak kolejne badania, które zrobiłam po sześciu miesiącach, nie napawały optymizmem: poziom złego cholesterolu obniżył się, ale o kilka zaledwie procent. Nogi bolały mnie coraz bardziej, a na dodatek coraz częściej zdarzały się dni, gdy nie mogłam do końca ich wyprostować. O moich problemach opowiedziałam znajomej farmaceutce. To właśnie ona poleciła mi antidotum z nasion kozieradki na dobry cholesterol - w pełni naturalny preparat wspierający obniżanie poziomu złego cholesterolu we krwi. Ogromną ulgę odczułam już po kilkunastu dniach jego stosowania. Teraz, po kilku kolejnych tygodniach, mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że jego zakup był strzałem w dziesiątkę!

Masz WYSOKI cholesterol? OBNIŻ go mocą natury!

Hipercholesterolemia prowadzi może bowiem m.in. do zawałów serca, miażdżycy i udarów mózgu. **Narażeni**

zaś są na nią w szczególności palacze, cukrzycy, a także osoby cierpiące na nadciśnienie tętnicze i otyłość. Jak się jednak okazuje, antidotum na wysoki poziom złego cholesterolu znaleźć możemy w samej naturze. Jak podaje katedra farmacji jednego z uniwersytetów medycznych: „Olejek z kozieradki po podaniu doustnym powoduje obniżenie w surowicy krwi stężenia całkowitego cholesterolu, LDL”

Jak to możliwe, że to działa? Naukowcy potwierdzają!

„Najczęściej kojarzymy wysokie wartości cholesterolu z nieprawidłową dietą, natomiast część osób jest obciążona ryzykiem hipercholesterolemii rodzinnej, genetycznie uwarunkowanego zaburzenia metabolicznego, które powoduje bardzo wysokie wartości cholesterolu. LDL, popularnie zwany „złym cholesterolem” osiąga stężenia 180, 200, 250 mg/dl. Tak wysokich wartości nie sposób wyleczyć dietą. Przekłada się to na wyższe ryzyko chorób serca i naczyń kr-

wionośnych a tym samym wyższą śmiertelność”, - mówi: dr med. P. Dulewicz.

Formuła w postaci kropli kozieradkowych z dodatkiem olejków; z kurkumy, trawy cytrynowej i pieprzu czarnego, które mogą pomóc w obniżeniu poziomu złego cholesterolu, znajduje coraz większą rzeszę zwolenników. Setki osób, które już zdecydowały się ją wypróbować, doceniają przede wszystkim fakt, iż opiera się ona wyłącznie na naturalnych składnikach, których skuteczność potwierdzona została badaniami.

Witold Marszałek, Zamość



Bo mam dla kogo żyć...

Nigdy nie sądziłem, że coś takiego jak stan zawałowy przytrafi się właśnie mnie. Żyłem w nieświadomości. Nie miałem pojęcia, że mój poziom złego cholesterolu jest aż tak wysoki. Niestety - dowiedziałem się o tym już po stanie zawałowym. Dziś wiem, że tak naprawdę sam sobie na niego zapracowałem. Zawsze lubiłem



dobrze (i tłuście) zjeść, nie stroniłem od papierosów i stanowczo za mało się ruszałem. Ale myślałem tak, jak większość ludzi: „Kogo jak kogo, ale mnie na pewno to nie spotka”. Gdy jednak mi się to przydarzyło, dało mi to do myślenia. Znajomy, który kilka lat wcześniej przeszedł przez to samo powiedział mi: „Witku, przede wszystkim obniż cholesterol - jak tego nie zrobisz, za kilka lat tętnice znowu ci się zwężą i czeka cię kolejny zawał. A przecież masz dla kogo żyć!”. Miał rację. Mam kochającą żonę, trójkę dzieci i pięcioro wnuków - musiałem, po prostu musiałem w końcu o siebie zadbać. Rzuciłem więc palenie, zmodyfikowałem dietę i zacząłem chodzić codziennie na długie spacer. A do tego wszystkiego **dodałem ostatnio popularne i polecane antidotum z kozieradki z dodatkiem olejków; z kurkumy, trawy cytrynowej i pieprzu czarnego na obniżenie złego cholesterolu. Czuję się teraz znacznie lepiej a dodatkowo ubyło mi kilka zbędnych kilogramów.**

Jak zapewnić odpowiedni zasięg internetu szerokopasmowego w swojej JST?

Dostęp do sieci jest obecnie kluczowy praktycznie dla każdego – zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym. Aby jednak móc korzystać z usług online z pełną sprawnością, niezbędna będzie przede wszystkim odpowiednia infrastruktura. Wiele w tej kwestii zależy od władz jednostek samorządów terytorialnych. Co robić i czego nie robić, by zagwarantować mieszkańcom bezproblemowy dostęp do szybkiego internetu?

Słaby zasięg i brak opcji światłowodów? To problem wielu miejsc w Polsce

Nie da się zaprzeczyć, że internet jest aktualnie praktycznie niezbędnym rozwiązaniem dla niemal wszystkich firm. Jednocześnie globalna sieć jest dla osób prywatnych sposobem na utrzymanie kontaktu z bliskimi, źródłem rozrywki, a także ważnym narzędziem do wykonywania swoich obowiązków zawodowych. Niestety na mapie Polski nadal nie brakuje lokalizacji, w których bardzo ciężko o sprawne połączenie. Dotyczy to zwłaszcza miejscowości położonych dość daleko od większych miast.

Ograniczone możliwości doprowadzenia połączenia światłowodowego w parze z niedostatecznie mocnym zasięgiem sieci komórkowej – to zestawienie, które może stanowić niemały problem w takich miejscach. Powodów może być wiele: to między innymi protesty przed budową stacji bazowych, ograniczona opłacalność projektów infrastruktury w słabo zaludnionych miejscowościach czy brak odpowiednio wykwalifikowanych pracowników do konstrukcji sieci. Tego typu problemy można jednak rozwiązać – warto przede wszystkim wziąć pod uwagę odpowiednie podejście do rozwoju infrastruktury i zadbać o właściwe wsparcie.

Dlaczego stabilna i szybka sieć jest tak istotna?

W ostatnich kilkunastu latach internet już niemal całkowicie przekształcił życie prywatne i zawodowe – można to zauważyć szczególnie w okresie pandemii. Jedną z najważniejszych zmian w ostatnim czasie było znaczne rozpowszechnienie się pracy zdalnej. Aby jednak spełniać swoje obowiązki w trybie home office, podstawą jest szybki internet. Dochodzi do tego także rosnące wykorzystanie usług online, takich jak wystawianie e-recept czy rozliczanie podatków przez sieć. Wszystko to wywiera pewną presję na władzach samorządów terytorialnych w miejscach,

w których nie ma odpowiedniej infrastruktury. Wdrożenie właściwych rozwiązań dla mieszkańców nie jest jednak łatwym procesem, a sporą przeszkodą mogą być na przykład obawy lokalnej społeczności, związane szczególnie z technologią 5G.

Obawy społeczne związane ze stawianiem masztów 5G

Nowa generacja sieci komórkowej, czyli właśnie 5G, zapewnia ogromną szybkość i bardzo wysoką stabilność transmisji danych. Teoretyczne maksimum prędkości transferu sięga nawet 20 Gb/s, podczas gdy dla 4G jest to 300 Mb/s. Choć w rzeczywistych warunkach takie wartości będą niemożliwe do osiągnięcia, wciąż jest to liczba idealnie ukazująca potencjał 5G. Do działania sieci niezbędne są nowe nadajniki, które pracują w bardzo wysokich częstotliwościach. Mowa głównie o pasmach 3,4–3,8 GHz i 24–28 GHz, które są wspierane przez pasmo 700 MHz w celu przesyłania sygnału na większą odległość. To właśnie techniczna specyfikacja sieci budzi wśród niektórych osób pewne obawy – nawet pomimo faktu, że 5G to w pełni bezpieczna technologia, a już teraz we wspomnianych pasmach działają inne rozwiązania (m.in. szerokopasmowy przesył danych WiMax w 3,5 GHz czy radiolinie w 26 GHz).

Z tego względu w różnych miejscach w Polsce plany budowy nowych stacji bazowych prowadzą do licznych protestów, które znacznie utrudniają realizację prac. Jednym z najgłośniejszych przypadków jest Kołobrzeg, w którym władze miasta popierały mieszkańców przeciwnych w 2019 i 2020 roku planom postawienia infrastruktury 5G Ready – nadajników będących w zasadzie zaawansowaną wersją stacji LTE, jednak przygotowanych na wsparcie 5G w przyszłości. Niewiele później, gdy okazało się, że w gabinetach urzędu zasięg jest zbyt słaby, władze ponownie zwróciły się do operatorów, jednak tym



Fot. Monika Kreczmańska/arch. własne iŁ – PIB

razem ze skargami na temat infrastruktury. To świetny przykład, jak nie postępować w przypadku wdrażania nowych technologii łączności. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że obawy mieszkańców powinny być zmniejszane poprzez informowanie i edukowanie, a także trzeba pamiętać, że bez odpowiednich nadajników zapewnienie stabilnego zasięgu i szybkiego internetu nie jest możliwe.

O czym pamiętać przy wprowadzaniu nowej infrastruktury?

Warto w pierwszej kolejności zaznaczyć, że operatorzy są przeważnie chętni do współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, które chcą zamontować nowe stacje bazowe. Dla firm telekomunikacyjnych jest to przede wszystkim szansa dotarcia do nowych klientów, co wiąże się także z korzyściami dla mieszkańców pod względem szerszego wyboru ofert. W przypadku miejscowości ze słabym zasięgiem sieci komórkowej pierwszym

krokiem powinien być zatem kontakt z operatorem – zapotrzebowanie na nową inwestycję można zgłosić do każdego podmiotu tego typu na polskim rynku.

Szczególnie warto zwrócić uwagę na projekty dotyczące miejsc o sporym ryzyku protestów. W przypadku takich sytuacji warto rozwiązać konflikt już na samym początku, spotykając się z inwestorem, by omówić potencjalne rozwiązania. Co istotne, zmiana lokalizacji masztu rzadko będzie odpowiednim wyjściem – przesunięcie stacji nawet o kilkadziesiąt metrów może sprawić, że zasięg będzie niezadowolający. To kluczowe zwłaszcza w kontekście tzw. handoveru, czyli automatycznego przełączania abonentów pomiędzy sąsiednimi komórkami sieci. Proces wyboru odpowiedniego miejsca dla masztu jest bardzo szczegółowy – bierze się pod uwagę ogromną liczbę czynników, które decydują o jego ostatecznym położeniu.

Podsumowując, podczas przygotowywania się do

stawiania nowych stacji bazowych w swojej jednostce samorządu terytorialnego, należy pamiętać przede wszystkim o trzech kwestiach:

- zapotrzebowanie można zgłosić do dowolnego operatora;
- istotne jest zwrócenie uwagi na potencjalne ryzyko protestów i zorganizowanie ewentualnego spotkania z inwestorem na ten temat;
- zmiana lokalizacji masztu może być bardzo trudna – pod tym względem warto polegać przede wszystkim na wiedzy i doświadczeniu operatora.

Jak rozwijać sieć w swojej JST, by uniknąć konfliktów z mieszkańcami?

Ze względu na fakt, że wybór nowego miejsca na postawienie masztu jest praktycznie niemożliwy, a zapewnienie odpowiedniego standardu usług sieciowych jest obecnie niezwykle ważne, samorządy terytorialne muszą inwestować w tego typu rozwiązania nawet pomimo potencjalnych protestów. Jak

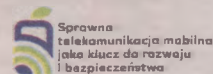
ograniczyć ryzyko ewentualnych konfliktów? Kluczowa pod tym względem jest edukacja i komunikacja – eksperci są zgodni co do nieszkodliwości 5G, a obawy związane z tą technologią często wynikają po prostu z niewiedzy. Do tego warto zaznaczyć, że w procesie decyzyjnym i inwestycyjnym bierze udział wiele podmiotów. Konieczne jest więc także zadbanie, by mieszkańcy byli informowani na bieżąco – transparentność i skuteczność w komunikacji może znacznie pomóc w skutecznym wdrożeniu sieci. Gdzie szukać wsparcia na tym polu? Naprzeciw problemom władz samorządowych wychodzi KPRM oraz Instytut Łączności – PIB w projekcie „Sprawna telekomunikacja mobilna jako klucz do rozwoju i bezpieczeństwa”. W ramach programu już wkrótce będzie można skorzystać ze szkolenia dotyczącego zarówno samej inwestycji w sieć, jak i rozmów z mieszkańcami. Samorządowcy na szkolenie mogą zgłaszać się na adres: proces_inwestycyjny@il-pib.pl.



Fundusze Europejskie
Polska Cyfrowa



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Zakaz noszenia symboli religijnych w firmach nie jest dyskryminacją

PAP
Bruksela

Wyrok ws. muzułmanki noszącej chustę islamską i belgijskiej spółki orzekł Trybunał Sprawiedliwości UE w Luksemburgu.

Podczas rozmowy kwalifikacyjnej kobieta zapowiedziała, że nie zdejmie chusty, aby podporządkować się polityce neutralności, jaką w swojej działalności kieruje się firma i która została zapisana w jej regulaminie pracy.

Jej wniosek został oddalony z uwagi na to, że w pomieszczeniach przedsiębiorstwa nie jest dozwolone noszenie jakiegokolwiek nakrycia głowy, bez względu na to, czy jest to czapka, kapelusz czy chusta. W czwartkowym wyroku Trybunał UE uznał, że „postanowienie regulaminu pracy przedsiębiorstwa, które zakazuje pracownikom wyrażania poprzez wypowiedzi, ubiór lub w inny sposób, swoich przekonań religijnych, światopoglądowych lub politycznych, bez względu na ich



TSUE: Pozornie neutralny obowiązek może stawiać osoby wyznające określoną religię w niekorzystnej sytuacji.

charakter, nie stanowi względem pracowników, którzy pragną korzystać z wolności religii i sumienia poprzez widoczne noszenie symbolu lub stroju wynikającego z nakazów religijnych przejawu bezpośredniej dyskryminacji ze względu na religię lub przekonania”.

TSUE zastrzegł jednak, że wewnętrzne regulacje mogą jednak stanowić przejaw nierównego traktowania pośrednio opartego na religii lub przekonaniach.

Włoski parlament zaczął prace po wygranej centroprawicy

PAP
Rzym

W Senacie uroczystego otwarcia prac dokonała ocalała z Holocaustu senatorka Liliana Segre, powitana długą owacją na stojąco.

Pierwszym aktem działalności Izby Deputowanych i Senatu jest wybór ich przewodniczących. Gdy zostanie dokonany, zaczną się konsultacje z prezydentem Sergio Mattarellą w sprawie powołania rządu zwycięskiej centroprawicy. Powinien on zostać powołany przed końcem października.

Otwarcia obrad Izby Deputowanych dokonał najstarszy wśród wiceprzewodniczących poprzedniej kadencji Ettore Rosato z ugrupowania Italia Viva, autor ordynacji wyborczej, zgodnie z którą wybrano parlament.

W przemówieniu inauguracyjnym Rosato zwrócił uwagę na szczególnie trudną sytuację, w jakiej rozpoczyna pracę Izba po pandemii COVID-19 i w trakcie wojny na Ukrainie rozpetanej przez Rosję.



Po wybraniu przewodniczących obu izb parlamentu rozpoczną się konsultacje ws. powołania rządu, który poprowadzi najprawdopodobniej Giorgia Meloni

- Do bólu z powodu tysięcy ofiar i zniszczenia, których jesteśmy codziennie świadkami, dochodzą dramatyczne konsekwencje kryzysu ekonomicznego, jaki z tego wynika - mówił Rosato.

W Izbie Deputowanych przystąpiono do wyboru przewodniczącego. W trzech pierwszych głosowaniach wymagana jest większość dwóch trzecich gło-

sów. Przypuszcza się, że izba niższa będzie miała swojego szefa w piątek.

Otwierająca z kolei prace Senatu Liliana Segre w swoim wystąpieniu mówiła o „mroźnej atmosferze wojny, która wróciła do naszej Europy” i o terrorze, jaki ona przyniosła.

Zwróciła uwagę na to, że otwiera obrady w miesiącu, w którym przypada setna rocz-

nica marszu faszystów na Rzym i przejęcia władzy przez ich reżim.

Do izby wyższej powrócił były premier, 86-letni Silvio Berlusconi, który utracił mandat w 2013 roku jako osoba prawomocnie skazana.

Otrzymał wtedy wyrok za oszustwa podatkowe w jego koncercie telewizyjnym. Ostatnio Berlusconi był eurodeputowanym.

Nie wyklucza się, że w Senacie rozstrzygające będzie już pierwsze głosowanie w wyborach przewodniczącego.

Największe szanse ma senator zwycięskiej w wyborach partii Bracia Włosi Ignazio La Russa.

To pierwsza kadencja zredukowanego parlamentu na mocy zmian w konstytucji i w ramach oszczędności.

Włoski parlament przez lata uważany był za najdroższy w Europie, jeśli chodzi o środki przeznaczone z budżetu na jego działalność.

Liczba mandatów w Izbie Deputowanych została zmniejszona z 630 do 400, a w Senacie z 315 do 200.

Wojna domowa w Libii nie ustaje. Czarne złoto na celowniku Rosji

Grzegorz Kuczyński
Trypolis

Dwa rządy, dwóch premierów, a nawet dwie stolice. Końca wojny domowej w Libii cały czas nie widać.

Przeszło dekadę po upadku reżimu Muammara Kadafigo Libia wciąż pozostaje pogrążona w chaosie wojny domowej. Z pewnością ogromny wpływ na podział kraju ma zaangażowanie zewnętrznych graczy, w tym Rosji. Niestabilność polityczna, co chwila przeradzająca się w starcia zbrojne, hamuje rozwój sektora naftowego, a przecież Libia to kraj z jednymi z największych na świecie zasobów „czarnego złota”, czyli ropy.

Bastionem jednego obozu jest oficjalna stolica Libii, Trypolis. Tutaj rezyduje Rząd Jedności Narodowej (GNU). Rząd w Trypolisie kontroluje północno-zachodnią część Libii. Jego śmiertelnym wrogiem są siły mające swój bastion w wschodniej części kraju - w Tobruku i Bengazi.

Militarnie to przede wszystkim Libijska Armia Narodowa (LNA) pod wodzą generała Chalify Haftara. Do tego niektóre mi-

licje i brygady (np. z Zintan) oraz rosyjscy najemnicy.

Konflikt ma negatywny wpływ na wydobycie i eksport ropy przez Libię. Często dochodzi do wstrzymywania produkcji czy zamykania terminali naftowych. To pozbawia kraj dużych zysków - jest to tym bardziej ważne obecnie, gdy wojna Rosji z Ukrainą i sankcje nałożone na Rosję powodują wzrost cen surowca. W Libii sytuację komplikuje fakt, że państwowy koncern naftowy NOC ma siedzibę w Trypolisie i stamtąd zarządza sektorem i zawiera umowy o współpracy z zagranicznymi inwestorami.

Celem polityki rosyjskiej w Libii jest posiadanie przyjaznego rządu, który pozwoli Moskwie realizować tam interesy ekonomiczne i bezpieczeństwa. To czwarty pod względem wielkości kraj Afryki, z racji na położenie nazywany bramą do Czarnego Łądu, a w drugą stronę, do Europy (to wielki szlak przemytu ludzi na Stary Kontynent).

Ze Związkiem Sowieckim Kadafigiemu żyło się dobrze, dla Moskwy był solidnym partnerem. Po upadku ZSRR Libia zniknęła z pola zainteresowania słabej jęlcynowskiej Rosji. Putin

chciał to zmienić. W 2008 r. przybył do Libii i umorzył liczący kilka miliardów dolarów dług, jaki Kaddafi miał wobec Moskwy. W zamian dyktator obiecał kupować dużo rosyjskiej broni, wpuścić rosyjskie firmy do naftowych i gazowych projektów w Libii i oddać Rosjanom projekt budowy linii kolejowej łączącej Trypolis z Bengazi. Libijski plan Putina storpedowała Arabska Wiosna. W 2011 r. rewolucja obaliła reżim Kadafigo. Pomogło w tym NATO, na co zgodził się - na forum ONZ - ówczesny prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew. Do dziś Putin i rosyjscy generałowie uważają to za ogromny błąd.

Teraz Rosja zamierza ponownie otworzyć swą ambasadę w Libii - musi reagować na zmiany w libijskiej polityce swego największego tam rywala, czyli Turcji. Ankara od kilku lat wojskowo wspomaga rząd w Trypolisie i ma z nim podpisaną umowę pozwalającą stacjonować w Libii oddziałom tureckim.

Oba państwa doskonale wiedzą, że to bardzo ważny argument, którym można szafować w rozmowach z dwoma libijskimi rządami.

REKLAMA

0010628735

WYTNIJ I POKAŻ W APTECE

CHOLESTEROL? TRIGOSAN HDL®



Dla szybkiej realizacji ▲
podaj w aptece: KOD BLOZ 3917061

Pomaga w utrzymaniu prawidłowego poziomu cholesterolu we krwi. Oryginalna formuła połączenia olejku z nasion kozieradki, kurkumy, trawy cytrynowej i czarnego pieprzu działa bardzo korzystnie: wzmacnia układ krwionośny, pomaga w regulacji prawidłowego ciśnienia krwi i rytmu serca, wspomaga mikrokrążenie, zwiększa siły vitalne i energię. Systematyczne stosowanie wpływa na długotrwałe efekty.

Antidotum z kozieradki znane od 3 tys. lat

Nie czekaj na cud! Tylko pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 14.11.22 otrzymają specjalną zniżkę! Liczba produktów na promocji jest limitowana.

Zamów już dziś z dostawą do domu! 32 630 65 79
lub zamów w **APTECE** u farmaceuty (dostępny w hurtowniach farmaceutycznych), www.asepta.pro



Zaakceptowany satysfakcja od 1999
Tylko najlepsze produkty

Tworzymy wyjątkowe i nowatorskie produkty specjalnie dla Ciebie i Twojej rodziny. Nasze kompozycje tworzymy używając roślin i ziół znanych od wieków.

Nie wyrzucaj energii do kosza

Rosnące ceny energii elektrycznej budzą obawy w całej Europie, skłaniając wielu odbiorców do poszukiwania oszczędności. Dobre nawyki związane z odpowiedzialnym użytkowaniem prądu pozwalają zadbać o portfel, bez ograniczania komfortu codziennego życia.

Energia od kuchni

Kuchnia jest jednym z obszarów, w których łatwo zredukować zużycie energii elektrycznej bez specjalnego wysiłku. Np. przy gotowaniu wody w czajniku, warto nalać do niego taką jej ilość, jakiej rzeczywiście potrzebujemy. Podobnie w przypadku gotowania potraw w garnku lub na patelni, należy pamiętać o tym, by jak najczęściej korzystać z pokrywki. Pozwala to na zredukowanie mocy grzania przy zachowaniu jednakowych rezultatów. W przypadku korzystania z kuchenki indukcyjnej lub ceramicznej trzeba zwrócić uwagę na to, aby odpowiednio dobrać garnki do rozmiaru pól grzewczych. Nowsze płyty indukcyjne automatycznie dostosowują wielkość pola do średnicy naczynia. Kolejnymi urządzeniami kuchennymi, pozwalającymi

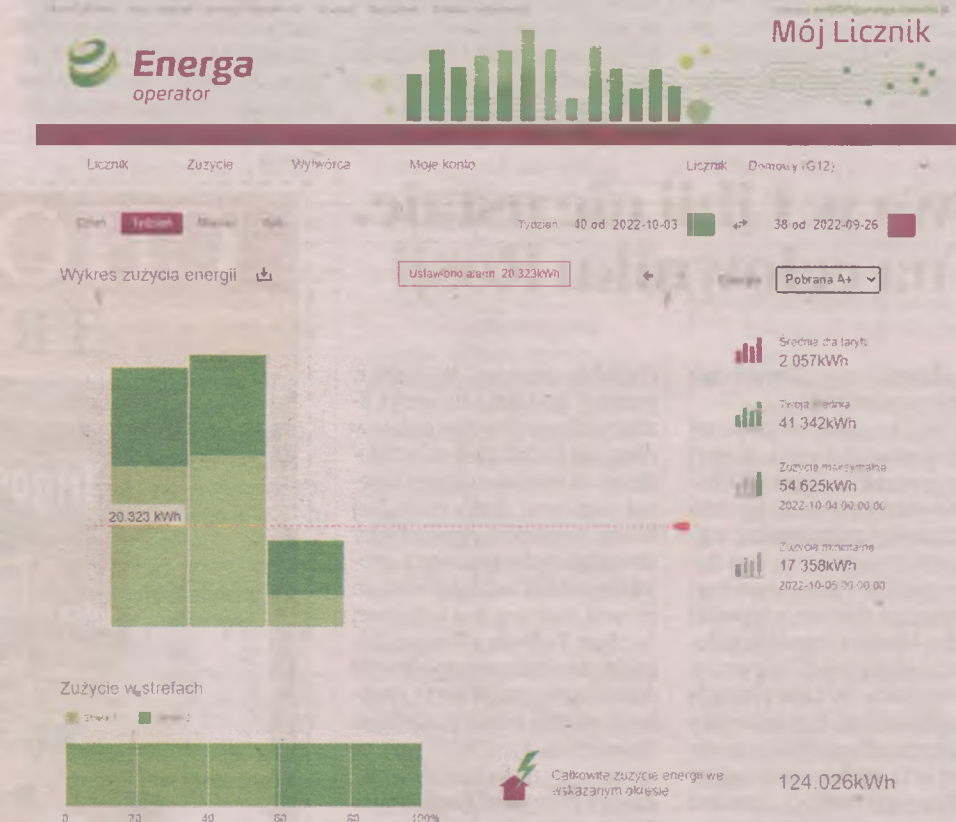
łatwo zaoszczędzić przy odpowiednim użytkowaniu, są lodówka oraz piekarnik, obu nie powinno się bez potrzeby zbyt długo trzymać otwartych. Lodówka „nie lubi” ponadto, gdy umieszcza się w niej potrawy, które są jeszcze ciepłe – nie tylko zwiększa to zużycie energii, skraca również żywotność urządzenia. Chłodziarka to jeden z większych domowych prądożerców, dlatego warto jej poświęcić szczególną uwagę zarówno przy wyborze, jak i dalszej eksploatacji. Czasami, dla uzyskania znacznych oszczędności, wystarczy wymiana zepsutej uszczelki. W przypadku urządzeń chłodzących, zwłaszcza zamrażarki, warto pamiętać też o rozmrażaniu ich co jakiś czas, w celu poprawy wydajności ich pracy. Wspominając urządzenia w kuchni, z których można efektywniej korzystać, nie można zapomnieć o zmywarce. Tu podstawowe zasady są dwie, uruchomienie jej, kiedy jest maksymalnie zapełniona oraz dobór odpowiedniego do mytych naczyń programu.

Daj urządzeniom odpocząć

Urządzenia w trybie czuwania także pobierają energię elektryczną, warto więc je całkowicie wyłączyć, jeżeli nie zamierzamy z nich w najbliższym czasie korzystać. Warto również pamiętać o odłączeniu ładowarek i zasilaczy z kontaktów, jeżeli w danym momencie ich nie używamy. Można też zainwestować w listwę zasilającą z wyłącznikiem, do której podpięte będą ładowarki. Wtedy jednym kliknięciem odłączymy wszystkie naraz. Da nam to nie tylko oszczędność prądu, ale i własnego czasu. Podczas dłuższej nieobecności można rozważyć także wyłączenie takich sprzętów jak np. domowy router WI-FI. Choć działania takie nie uczynią nas milionerami, to przy odpowiedniej konsekwencji mogą już być odczuwalne w domowym budżecie, i co także ważne, przy uwzględnieniu odpowiedniej skali, dla środowiska.

Świecenie nie zawsze jest dobrym przykładem

W przypadku, kiedy np. wychodzimy z pomieszczenia na dłużej niż chwilę



i nie zamierzamy korzystać z oświetlenia, należy pamiętać o tym, by zawsze je wyłączać. Chwilę należy tu rozumieć niemal dosłownie – czyli dłużej niż minuta. W celu uzyskania oszczędności można też rozważyć wymianę oświetlenia

na energooszczędne. Jeżeli idzie o oświetlenie, pozostaje jeszcze jedna istotna i oczywista wskazówka - w dzień, kiedy można korzystać ze światła zewnętrznego, najlepiej dać się wykazać słońcu. W kwestii wyłączania kiedy

niepotrzebne, nie należy zapominać też o domowych urządzeniach, takich jak telewizor, komputer czy radio.

Dom się grzeje, a ciepło ucieka
Termomodernizacja i docieplenie budynku wiąże się nie-

TO NIE TYLKO KWESTIA PIENIĘDZY

Energia elektryczna zawsze powstaje i jest przesyłana dalej do odbiorców, dzięki czyjejś pracy i wysiłkowi. Nie istnieje również sposób jej wytworzenia, który nie wywierałby jakiegos wpływu na otaczające środowisko. Dotyczy to także odnawialnych źródeł energii. Elektrownie wodne przyczyniają się do śmierci ryb, obracające się łopaty wiatraków potrafią zabić przelatujące ptaki i nietoperze, nawet pocztowe panele fotowoltaiczne trzeba po pewnym czasie zutylizować. Marnowanie prądu można więc porównać do wyrzucania na śmietnik jedzenia. Jest to trudne do usprawiedliwienia, tym bardziej że rozsądniejsze korzystanie z energii elektrycznej, choć wymaga wyrobienia pewnych przyzwyczajeń, nie wiąże się z ograniczeniem komfortu codziennego życia.

rzadko ze znaczną inwestycją, w dłuższym horyzoncie czasowym pozwala jednak uzyskać spore oszczędności. Często jednak zatrzymanie ciepła w naszych domach wspomogą mniej wymagające działania, takie jak montaż uszczelek w drzwiach, odpowiednie uszczelnienie okien, a nawet zamykanie i otwieranie ich z rozsądkiem. Zaoszczędzić pozwoli również zredukowanie temperatury w pomieszczeniach, z których rzadko korzystamy.

Myślenie to najefektywniejszy energetycznie wydatek

W przypadku domów jednorodzinnych lub innych obiektów posiadających własne źródła ciepła warto poświęcić trochę czasu na odpowiednie dostosowanie jego działania do potrzeb. Wypracowanie właściwych sposobów korzystania ze źródeł grzewczych, odpowiednie zaprogramowanie ich sterowników, tak aby działały optymalnie, w najlepszym z punktu widzenia komfortu oraz efektywności dla danego budynku momencie, może wymagać przemyślenia i poświęcenia pewnej ilości czasu. Zwłaszcza w przypadku kiedy dodatkowo posiadamy źródło wytwórcze, takie jak fotowoltaika. Choć myślenie także wiąże się z pewnym wydatkiem energetycznym, w tym przypadku może przynieść znaczne oszczędności i z pewnością boli mniej... niż wysoki rachunek za energię.



W dobrym kontakcie z ENERGA-OPERATOR

www.energa-operator.pl

tygodnik Regionów

Piątek-niedziela, 14-16.10.2022

NASZ RAPORT

Komunikacja miejska w trzech miastach. Jakie są z nią problemy **str. 14**

SZCZECIN

Legendarny nauczyciel opowiada, jak uczył historii prawdziwej **str. 16**

KOSZALIN

Potrzebna nasza pomoc. Dzięki niej świat chorego chłopca się zmieni **str. 17**

KULTURA/SŁUPSK

Kolejny festiwal. Tym razem jazzowy. Polska patrzy na Pomorze **str. 21**



Siniaki, zakwasy, ból, pot i łzy. Taniec na rurze zamienia się w pole dance

Półgębkiem chichotanie, dziwne spojrzenia. Tak reagują niektórzy mężczyźni, którym wszystko się z jednym kojarzy. A pole dance to sport. Od 5 lat **str. 20**

Kiedy rano jadę (albo nie...),

opracowanie redakcyjne
Koszalin, Słupsk, Szczecin

Uczniowie jeżdżą do szkół, robotnicy do fabryk, a urzędnicy do urzędów. Tylko czy rzeczywiście? Komunikacja miejska w najważniejszych miastach naszego regionu kuleje i to mocno. Dlaczego?

Koszalin. 16 linii autobusowych o długości łącznej

Raportuje Jakub Roszkowski: Komunikacja miejska w Koszalinie też, podobnie jak prawdopodobnie wszystkie takie spółki w kraju, boryka się z problemami. A najpoważniejszy to oczywiście brak kierowców. Ale szefostwo Miejskiego Zakładu Komunikacji, bo tak nazywa się ta spółka w Koszalinie, wpadło na pewien pomysł, jak przyciągnąć do siebie chętnych do pracy. Finansuje - z własnych pieniędzy, ale też z pozyskanych z Powiatowego Urzędu Pracy - kursy na prawo jazdy kategorii D oraz gwarantuje wszystkim zdającym pracę w spółce.

- Isą pierwsze efekty, zatrudniono cztery osoby na to stanowisko, a ponadto podpisano kolejnych 10 umów na sfinansowanie uprawnień kategorii D dla przyszłych pracowników - mówi Anna Wolny, kierownik działu organizacji przewozów w koszalińskim MZK.

Spółka zatrudnia prawie 130 kierowców, ale już skupia się na rekrutacji nowych pracowników, którzy zastąpią osoby przechodzące na emeryturę. A takich osób w każdym roku jest nawet 10.

- Oczywiście pozostają nadal problemy ze starszymi się taborem, a na zakup nowych, nowoczesnych autobusów obecnie nie możemy sobie pozwolić - dodaje pani kierownik.

Problemów jest oczywiście więcej: przede wszystkim brakuje rzeczy podstawowej - pieniędzy w budżecie miasta na finansowanie usług publicznego transportu zbiorowego. - Jest to oczywiście konsekwencją zmniejszających się przychodów miasta i rosnących kosztów funkcjonowania komunikacji miejskiej w wyniku wzrostu cen paliw, części zamiennych do autobusów, energii elektrycznej, gazu.

- Autobusy zużywają rocznie ok. 1,2 miliona litrów oleju napędowego, wzrost ceny paliwa tylko o złotówkę powoduje więc wzrost kosztów rocznie o 1,2 mln złotych! - liczy Anna Wolny.

Podwyżka cen biletów została wprowadzona 1 czerwca tego roku, ale tylko w części pokryła ogólne wzrosty cen. Komu-



braki sięgają 300 osób w każdej zajezdni! Zawieszanie kursów wynika więc z braków kadrowych, ale także z problemów finansowania publicznego transportu.

- Ograniczanie kursów jest zawsze bardzo trudne i uciążliwe dla pasażerów, dokonywane jest więc na zasadzie mniejszego zła. Szczególnie w sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, czyli paradoksu - pasażerów przybywa, bo społeczeństwo oszczędza i częściowo przesiada się do komunikacji miejskiej, jednak ilość ulg i uprawnień do bezpłatnych przejazdów jest coraz większa, przez co wzrost liczby pasażerów nie jest w stanie pokryć rosnących lawinowo kosztów funkcjonowania transportu publicznego w mieście - kończy Wolny.

Słupsk. 18 linii autobusowych o długości łącznej 102 km

Raportuje Grzegorz Hilarecki: Żółte autobusy słupskiej komunikacji miejskiej się nie spóźniają. Tyle tylko, że od września jest mniej kursów i zawieszona jest jedna z linii. Wymusił to brak kierowców.

Awaryjnie, jak tłumaczy miasto, zostawiono w Słupsku wakacyjny rozkład, dosztukowując do niego kursy dowożące uczniów do szkół.

33 tysiące złotych kary ma zapłacić Miejski Zakład Komunikacji w Słupsku za 268 niezrealizowanych kursów. Sytuacja z naliczaniem spółce kar przez Zarząd Infrastruktury Miejskiej spowodowała reakcję kierowców. Napisali oni we wrześniu list otwarty do prezydent Słupska Krystyny Danileckiej-Wejwódzkiej.

„Wiadomo, że przewoźnik nie jest w stanie zrealizować pełnego rozkładu jazdy, co da możliwość nakładania dalszych kar” - piszą kierowcy.

Zwracają też uwagę na rzeczy, które ich obciążają i zniechęcają do pracy. Przykładem sprzedaż biletów, bowiem ich zdaniem nie oni powinni to robić.

„Rozwiązaniem powinno być wprowadzenie biletomatów w niewygodnych miejscach miasta czy wewnątrz autobusu. Niestety mimo zapewnień Organizatora (ZIM, czyli miasto - dop. red.) nie zrobiono nic w tym kierunku. Miasto Koszalin jak i inne miasta potrafiły znaleźć firmy, które na własny koszt zainstalowały biletomaty. Koszty, które ponoszą Organizatorzy, to procent od sprzedaży biletów” - napisali.

Zapytaliśmy władze miasta o list kierowców MZK i problemy w transporcie autobusowym w mieście. W odpowiedzi przy-

nikacja miejska w Koszalinie, tak jak i takie same spółki w całym kraju, została ustawowo wyłączona z tzw. dopłaty autobusowej (dotacji z budżetu centralnego w wysokości 3 zł do każdego przejechanego kilometra),

co też ma swój wpływ na kondycję spółki. Czy problem braku kierowców jest w tym wszystkim kluczowy?

- Problem braku kierowców wynika z wielu czynników - tłumaczy nasza rozmówczyni. - Jest

to praca odpowiedzialna, a nabywanie samych uprawnień czasochłonne i kosztowne, to wydatek około 10.000 złotych. Do tego dochodzi co 3 lub 5 lat obligatoryjny, ustawowy obowiązek przechodzenia badań le-

karskich, kursu na przewóz osób oraz wymiana prawa jazdy, też na własny koszt.

Problemy kadrowe w grupie kierowców występują w całej Europie, w Polsce we wszystkich miastach. W tych największych

FOT. RADEK KOŁEŚNIK

FOT. ARCHIWUM

czyli komunikacyjny ból głowy

dent Krystyna Danilecka-Wej-
wódzka zauważyła, że brak kie-
rowców jest problemem ogólno-
krajowym.

Zdaniem władz miasta brak
kierowców jest problemem ogólno-
krajowym i tu decyzje muszą
być przemyślane i długofalowe,
a ślupski samorząd jest otwarty
na dialog w każdej sprawie, także
dotyczącej problemów w trans-
porcie zbiorowym. Póki co jed-
nak żadne nowe decyzje nie zo-
stały podjęte.

Kierowcy skarżą się na płace.
W Ślupsku kierowca z nadgodzi-
nami zarabia 4 tysiące złotych,
stąd rośnie liczba wakatów.

**Szczecin. 11 linii
tramwajowych
o długości łącznej 112 km
62 linie autobusowe
o długości łącznej 778 km**

Raportuje Marek Jaszczyński:
Jest coraz gorzej - tego nie ukry-
wają urzędnicy. Pasażerowie od-
czuwają na własnej skórze kłopoty
z transportem zbiorowym
w Szczecinie.

Od 9 października wszedł
w życie nowy, znacznie uboższy
rozkład jazdy tramwajów.



FOT. WOJCIECH LESNER

Zmiany w rozkładzie jazdy to
efekt braku motorniczych i kie-
rowców.

- Podstawowa częstotliwość
kursowania wynosi 15 minut, za-
miast dotychczasowych 12 - tłumaczy Hanna Pieczyńska z Za-

rządu Dróg i Transportu Miejskiego.

- Dodatkowo w dni powszednie
w godzinach szczytu czę-
ściej kursują tramwaje linii 7 (co
7-8 minut zamiast co 12 minut),
10 (co 15 minut zamiast co 24 mi-

nuty) oraz 12 (co 5-10 minut za-
miast co 12 minut).

Plany ratunkowe dla komu-
nikacji miejskiej pojawiają się jak
grzyby po deszczu. Niezależnie
od opcji politycznych. Wszyst-
kich łączy jednak to, że cięcia

w transporcie zbiorowym to
kiepski pomysł.

Według Piotra Czypickiego ze
Szczecińskiego Ruchu Miejskiego
nie da się usprawnić komu-
nikacji miejskiej bez więk-
szych nakładów, a Szczecin miał

już poważne, wieloletnie zanie-
dbania w tym względzie.

- Mówienie o tym, że da się
usprawnić system transportu
publicznego bez zwiększenia
o co najmniej kilkadziesiąt pro-
cent wydatków na ten cel, jest
naiwnością lub zwyczajnym wy-
dleniem ludziom oczu - mówi
Piotr Czypicki. - Brakuje pienie-
dzy na podwyżki dla kierowców
i motorniczych, przez co i w tak
okrojonym zakresie wciąż zda-
rzają się notorycznie dziury
w rozkładach. Brakuje środków
na większą liczbę wozokilome-
trów, zatem obsługa wielu ob-
szarów miasta gęstą siatką połą-
czeń jest fizycznie niemożliwa.
Nie ma w kasie na inwestycje,
więc zapomnieć możemy o no-
wych trasach tramwajowych
oraz skutecznej obsłudze Szczeci-
ńskiej Kolei Metropolitalnej -
o ile powstanie. Możemy natu-
ralnie próbować optymalizować
wykorzystanie istniejących za-
sobów i nieco poprawić sytuację,
lecz dysponując środkami, jakie
prezydent przeznacza na funk-
cjonowanie komunikacji miej-
skiej, będzie to co najwyżej pu-
drowanie trupa.

©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Ślupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Ślupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu lub
zadużone. Ślupsk, 604236391

DOZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKĘ rekreacyjno-warzywną
480 mkw, w dobrej lokalizacji, tel.
664-138-616

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany 535-480-794.

0010627401

GARAŻE Blazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**

Dogodne **RATY**

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323

www.konstal-garaze.pl

POSREDNICTWO

0010382225

OMEGA WYCENY OBRÓT

ŚLUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Handlowe

SPORT I REKREACJA

KAJAKI używane z wyposażeniem
w okazyjnej cenie, tel. 606-992-768

ROWERY używane różne 508-436-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

DACHÓWKA karpówka zabytkowa,
517451792

MATERIAŁY OPALOWE

DREWNO do palenia, 792-669-632.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

MERCEDES C220, Mercedes Benz
C220, kombi, diesel, 2006, przebieg
474000 km, stan techniczny bez uwag,
samochód serwisowany, cena 18.500
zł, tel. 601-985-259

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płacimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

MOTOCYKLE KUPIĘ



Kupię wszystkie pojazdy
z PRL-u w stanie obojętnym
608-172-934.

USŁUGI

TLUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj
Zbigniew.

Koszalin, Szczecińska 13A (VIS).

Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

INNE

SKUP-AUT wszystkie, 534-983-031.

Praca

ZATRUDNIĘ

CAŁOROCZNY ośrodek
rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim
zatrudni samodzielnego kucharza oraz
kelnerkę, Tel. 518-425-300, osrodek@
klimeczok.eu

KIEROWCĘ kat. B., ok. Stuttgartu, tel.
0049 1778306707

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektr, brukarz, spawacz: 601218955

PRACA dodatkowa - Chałupnictwo bez
opłat wstępnych tel. 94 71 70 900

ZATRUDNIMY DO PRACY W SKLEPIE

KOSZALIN ; 943422660

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 790-246-404

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

ADD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY mieszkań 731 627 916 GK

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

POZADAKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Matrymonialne

PAN pozna Panią, 507-424-834.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI młode, odchowane oraz kury
roczne sprzedam tel. 785-188-999

KURKI odchowane 784 461 566

KURY nioski młode - sprzedam,
Telefon: 782-827-428, 792-732-052,
59/810-89-05

Choć dryfowałem, ale cel osiągnąłem. Historia magistra vitae est

Małgorzata Klimczak
Szczecin

„Dziękuj Bogu, że nie zostałem wyrzucony na pysk. Oświatę masz zamkniętą” - usłyszał w 1982 roku Franciszek Łuczko, legendarny nauczyciel z I LO w Szczecinie.

15 września 2022 r. Franciszek Łuczko skończył 90 lat. Z tej okazji jego wychowankowie z rocznika 1971-1975 w I Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie wysłali mu prezent - wiele pamiątkowych zdjęć, kwiaty, życzenia. Dawny wychowawca był wzruszony i szczęśliwy.

- Cieszę się, że pamiętają - mówi. - Nie miałem zbyt często wychowawstwa, ponieważ w szkole uważano, że mam zły wpływ na młodzież. A ja po prostu chciałem uczyć. Ale od studiów ciągnęła się za mną zła opinia, bo nie byłem przychylny ówczesnemu ustrojowi. Jak przyjechałem zdawać egzaminy wstępne na Uniwersytet Jagielloński, wyszedł z sali pan, spojrzał na wszystkich, podszedł do mnie i spytał, czy mam czas. Powiedziałem, że tak, bo dopiero wieczorem mam pociąg powrotny. Zaprowadził mnie do sali, w której segregowałem dokumenty studentów. Po paru godzinach zapytał, jak się nazywam. Powiedziałem imię i nazwisko, on wyszedł i po paru minutach przynosi kartkę i dał mi do przeczytania. Wziąłem kartkę i czytałem: „Franciszek Łuczko, absolwent I Liceum Ogólnokształcącego we Włocławku, mało aktywny, wróg klasowy”. Wtedy to było jak wyrok śmierci. To był rok 1952. Jeszcze żył Stalin. To było dla mnie takim szokiem, że nie nie powiedziałem. A ten mężczyzna podał tę kartkę i wrzucił do kosza. Uratował mnie, a ja nawet mu nie powiedziałem: dziękuję.

Jako absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku historia po zakończeniu studiów Franciszek Łuczko dostał nakaz pracy w Szczecinie. Ale nie było łatwo, bo Szczecina nie było na liście miejsc, do których wysyłał absolwentów.

- Przyjechał taki pan do naszego roku i przydzielał nam miejsca, w których mamy pracować - wspomina Łuczko. - Były województwa rzeszowskie, krakowskie, poznańskie i wrocławskie. A ja chciałem jechać do Szczecina, którego nie było na liście. „Ale to nie wchodzi w grę” - odpowiedział ten pan.



FOT. ANDRZEJ WINICKI

Franciszek Łuczko w swoich wypowiedziach poruszał tematy agresji radzieckiej na Polskę w 1939 r., Katynia czy polityki władz rządu polskiego na emigracji. Mówił o tym nie tylko na historii, ale też wychowaniu obywatelskim

A ja do niego tak: „Nie jestem chłopem pańszczyźnianym, skończyłem studia, mam dobre wyniki i mam prawo zadecydować o swoim życiu”. On popatrzył i przydzielił mi województwo szczecińskie, a ja się uparłem, że chcę Szczecin, więc on na to, że i tak zrobił więcej, niż mógł, a o resztę mam się sam starać.

W Szczecinie Franciszek Łuczko zgłosił się do kuratorium. Dostał przydział do Policji, ale zdecydowanie nie chciał tam pracować. Ostatecznie nim trafił do szkoły Janiny Szczerkiej, uczył w Szkole Podstawowej nr 22 i Liceum Pedagogicznym dla Wychowawczyń Przedszkole.

W słynnej „jedynce”

Franciszek Łuczko w latach 1960-1981 uczył historii w I LO w Szczecinie.

- Miałem do czynienia z młodzieżą na co dzień - mówi Franciszek Łuczko. - Młodzież była różna. W „jedynce” kiedyś byli uczniowie, których rodzice byli dygnitarzami. Wszystko, co mówiłem w szkole, docierało do ich domów, więc były różne telefony w mojej sprawie. Można powiedzieć, że dryfowałem cały czas na kajucie, ale jakoś dopływałem do celu.

Nie prosiło przeniesienie, został do niego zmuszony.

- Był rok 1960, zostałem wezwany do kuratorium przez panią Radziszewską. Jak przyszedłem do jej gabinetu, usłyszałem „ma pan pióro, papier i pan pisze, że pan prosi o przeniesie-

nie do I LO”, a ja mówię, że ja wcale nie proszę, a ona na to „a co pan ma do gadania? Jeśli się pan nie zgodzi, to ja panu oświadczam, że nie będzie pan uczył w tym liceum pedagogicznym, tylko pójdzie pan do podstawówki” - opowiada Franciszek Łuczko.

W 1966 r. znalazł się w zainteresowaniu funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w związku z krytycznymi wypowiedziami w miejscu pracy dotyczącymi ustroju i osób rządzących w PRL. Ponadto podejrzewano, że na lekcjach przekazywał młodzieży fakty historyczne niezgodne z obowiązującą podstawą programową. Posiadał i zabiegał o zdobycie książek wydawanych na Zachodzie, nie dopuszczonych w obiegu krajowym. W swoich wypowiedziach poruszał tematy agresji radzieckiej na Polskę w 1939 r., Katynia czy polityki władz rządu polskiego na emigracji. W ramach represji zakazano mu prowadzenia przedmiotu wychowanie obywatelskie i przeprowadzania z nim rozmowy ostrzegawczej.

- Do lekcji nie musiałem się przygotowywać, bo miałem dobrą pamięć - wspomina Franciszek Łuczko. - Ciągłe mnie w szkole straszono, że mnie zamkną. Tak to trwało do stanu wojennego.

Stan wojenny

13 grudnia 1981 roku Franciszek Łuczko rano poszedł do kościoła pw. św. Józefa na Pomorzanach. W trakcie mszy pod-

szedł do niego kolega i mówi: „Słuchaj Franek, jest stan wojenny. Przyszli po ciebie do domu, zostawili kartkę. Ja ci radzę, żebyś się ukrył”. Ale pan Franciszek nie chciał się ukrywać. Nawet nie bardzo miał gdzie. Po mszy wrócił do domu, pożegnał się z żoną i zgłosił się na komendę przy ul. Małopolskiej, gdzie dowiedział się, że został internowany.

- 13 grudnia 1981 r. zostałem aresztowany i przewieziony do więzienia w Goleniowie i w celi tego samego dnia prosiłem współtowarzyszy, a było nas czterech, abyśmy zawsze zaczęli i kończyli dzień pieśniami Franciszka Karpińskiego - wspomina Łuczko. - Wyrazili zgodę. Ostrzegałem, że mogą wystąpić trudności i te trudności wystąpiły, gdy przeniesiono nas do Zakładu Karnego w Wierchowiu. Szczególny moment nastąpił po pobiciu 12 lutego 1982 r. Prawie wszyscy internowani byli pobici przez służbę więzienną w czasie wieczornego apelu. I wówczas wszyscy bali się śpiewać. Prosiłem, nawet błagałem, że jeżeli nie zaśpiewamy teraz, to już ustanie ten zwyczaj. Dali się przekonać i do końca mojego internowania śpiewaliśmy zawsze wieczorem i rano te pieśni religijne.

W Goleniowie udało się wystarać o celę dla niepalących. Sam dobrał współtowarzyszy, a urzędnik nie protestował. Tak do celi trafił ze swoim byłym wychowankiem, absolwentem uczelni medycznej.

Po stanie wojennym Franciszek Łuczko już nie mógł wrócić do pracy w szkole. Usłyszał od przedstawiciela bezpieczeństwa, że oświatę ma zamkniętą. Jednak do pracy w I LO wrócił w 1989 roku i pracował tam kolejne 10 lat do emerytury w 1999 r. Do dzisiaj jego byli uczniowie dobrze go wspominają.

- Ucząc młodzież, zawsze starałem się być uczciwy. Zawsze też byłem religijny. Jednym się to podobało, innym nie - mówi Franciszek Łuczko. - Niektórzy uczniowie przychodzili do domów, opowiadali rodzicom o naszych lekcjach i rodzice byli zadowoleni, że ktoś tak uczy ich dzieci, ale byli też tacy, którzy chwytały za słuchawkę i dzwoniły do KW. Byłem surowy i wymagający, ale nie stawiałem dwoj na koniec roku. Zdarzyło

mi się to kilka razy, ale w wyjątkowych sytuacjach, kiedy uczeń naprawdę nic nie odpowiedział i do tego kpił w żywe oczy. Ale takie sytuacje bardziej przeżywałem niż uczniowie.

Czołowy numizmatyk

Franciszek Łuczko na rzecz środowiska szczecińskiego działa do dzisiaj jako prezes Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Jest to działalność społeczna, niezwykle intensywna i owocna. Raz w miesiącu w I LO prowadzi spotkania dotyczące numizmatyki. Nauczyciel przyczynił się do uświetnienia wielu ważnych wydarzeń poprzez wydanie pamiątkowych medali i monet (m.in. z okazji 750-lecia Miasta Szczecina, 50-lecia I LO w Szczecinie, III LO w Szczecinie, LO w Nowogardzie, 25-lecia IX LO w Szczecinie). Łącznie Franciszek Łuczko jest projektantem i inicjatorem wydania 35 medali. Zainicjował również ufundowanie szkole nowego sztandaru. Sztandar uświetnia uroczystości szkolne, ale także wiele uroczystości miejskich. 8 listopada 1996 r. (w święto Patronki Szkoły) I LO w Szczecinie otrzymało nowy sztandar, nadany przez Prezydenta Miasta Szczecin. Pan Franciszek Łuczko był również inicjatorem ufundowania tablic pamiątkowych uwieczniających złoty jubileusz I LO. Jedną z tablic znajduje się na terenie liceum, drugą w Szczecińskiej Bazylice Archikatedralnej. Pan Franciszek Łuczko ustawicznie współpracuje ze Stowarzyszeniem Katyni w Szczecinie, mobilizuje młodzież do aktywnego działania na rzecz tego stowarzyszenia (uczniowie kwestowali m.in. na budowę cmentarza wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje).

ŻYCIORYS

Franciszek Łuczko w latach 1960-1981 uczył historii w I LO w Szczecinie. Od września 1980 r. zaangażował się w działalność NSZZ „Solidarność”. Reprezentował Region Pomorze Zachodnie na I Krajowym Zjeździe Delegatów w 1981 r. 13 grudnia 1981 r. został internowany. Przebywał w Zakładzie Karnym w Goleniowie do 10 stycznia 1982 r. Następnie przeniesiony do Ośrodka Odosobnienia w Wierchowiu Pomorskim, gdzie przebywał do 8 lipca 1982 r. Podczas internowania prowadził wykłady historyczne, śpiewał pieśni patriotyczne i religijne, uczestniczył w 3-dniowej głodówce oraz został pobity. Po zwolnieniu z internowania, został pozbawiony prawa do wykonywania zawodu. Nadal jednak działał w środowisku post-solidarnościowym, biorąc udział w spotkaniach opozycji politycznej i kolportażu nielegalnych wydawnictw. Wrócił do zawodu w 1989 roku i pracował w I LO do 1999 r.

30 tysięcy złotych - tylko tyle i aż tyle dzieli Jakuba od szczęścia

Piotr Polechoński
Koszalin

Jakub ma swój świat. Tym większy, im dalej może pojechać na wózku. Jakub jednak rośnie, a wózek nie. Koszt nowego to 30 tys. zł. Z tego 20 tysięcy trzeba zebrać do 15 listopada.

Jakub Ogar z rodziną mieszka w Gniazdowie niedaleko Koszalina. Ma 13 lat i rośnie w oczach. Gdyby mógł chodzić, najbliżsi pękaliby z dumy, że chłopak tak wystrzelił w górę. Ale i tak są z niego dumni, bo Kuba jest bardzo dzielny i bardzo dużo osiągnął.

Przyszedł na świat 26 maja 2009. Poród się skomplikował i Kuba przez kwadrans balansował na granicy życia i śmierci. Werdykt: mózgowe porażenie dziecięce. Przez dwie doby lekarze nie dawali mu żadnych szans na przeżycie.

- Taki czas niedotlenienia wystarczył, aby mój synek stracił zdrowie oraz szansę na normalną przyszłość. Tylko dzięki szybkiej akcji reanimacyjnej jest dziś z nami - mówi Bożena Kałuzińska, mama Jakuba. Pierwsze diagnozy były fatalne. - Lekarze mówili, że moje dziecko będzie niczym roślina. Nie będzie siedział, chodził, mówił, przeżywał, że nie będzie z nim kontaktu - wspomina Pani Bożena.

Dziś Jakub ma 13 lat. Nie mówi i samodzielnie nie przeżyła, ale potrafi już sam siedzieć bez podparcia, przemieszczać się na wózku, komunikuje się z otoczeniem i bardzo lubi się uczyć. Potrafi też przejść niewielkie odległości, gdy ktoś mu pomaga.

- Jest tak tylko dzięki intensywnej rehabilitacji i naszemu uporowi. Dzięki temu Kuba po prostu żyje, a nie wegetuje, jak mi zapowiadano, a my skupiamy się na pokonywaniu małych, codziennych przeszkód, które piętrzy przed nami choroba - podkreśla mama chłopca.

Kuba nie jest jednak zdrowy i nigdy nie będzie. Opieka nad nim jest bardzo trudna, chłopiec wymaga nieustannej uwagi.

- Musiałam zrezygnować z pracy i pobieram świadczenie pielęgnacyjne - opowiada matka. - Biologiczny ojciec nie poradził sobie z posiadaniem niepełnosprawnego dziecka

i odszedł. Na szczęście spotkałam wspaniałego człowieka, czyli mojego obecnego męża. Jest on dla mnie dużym wsparciem, a dla mojego synka prawdziwym ojcem. Razem mamy trzyletnią, zdrową córeczkę. Jednak koszty, jakie ponosimy na rehabilitację syna i sprzęty potrzebne do codziennej pielęgnacji, są bardzo duże, w dodatku cały czas drastycznie rosną. Spłacamy również kredyt hipoteczny, do tego dochodzą wydatki na córkę. Jest bardzo ciężko, więc gdy dochodzą kolejne duże wydatki na zakup specjalistycznego sprzętu, to nasz budżet domowy nie wystarcza. Musimy prosić o pomoc - dodaje.

Teraz najważniejszy jest zakup nowego, specjalistycznego wózka. Kuba już wyrósł ze starego i bardzo pilnie potrzebny jest nowy. Jego cena to 29,5 tys. zł. Ta kwota mocno przekracza finansowe możliwości najbliższych chłopca. Państwo polskie jest w stanie pomóc tylko w nieznacznym stopniu: dofinansowanie z Narodowego Funduszu Zdrowia to tylko 3 000 zł, a z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie - 3 600 zł. Co gorsza, pomoc z PCPR-u jest uwarunkowana terminowo.

- Wygląda to tak, że jeśli do 15 listopada nie przedstawimy faktury zakupu wózka, to te pieniądze nam przepadną. Niestety, tak to wygląda w naszym kraju. Nie dość, że wsparcie jest rażąco niewystarczające, to jeszcze obowiązuje ono tylko przez określony czas. Żyjemy więc w coraz większym stresie, żeby tylko zdążyć uzbierać brakujące pieniądze - wzdycha pani Bożena. - Złożyłam wnioski o pomoc w kilku fundacjach. Z jednej już dostałam odpowiedź odmowną, gdyż jest zbyt wielu potrzebujących. Dlatego pozostaje mi pisanie prośb do lokalnych firm z nadzieją, że komuś nasz los nie będzie obojętny - dodaje.

I za naszym pośrednictwem zwraca się o pomoc do wszystkich ludzi, którzy mogą i chcą pomóc.

- Wierzmy, że dzięki ciągłej rehabilitacji i pomocy ludzi dobrej woli uda nam się polepszyć życie Jakubowi. Każda przekazana kwota będzie dla nas ogromnym wsparciem - apeluje mama Kuby.

Nowy, specjalistyczny wózek dopasowany do potrzeb Jakuba jest niezbędny do dal-



szej jego rehabilitacji i do tego, by stawał się coraz bardziej samodzielnym. Aby jego świat, w którym funkcjonuje, był coraz większy.

- Nie wyobrażam sobie życia syna bez tego wózka - mówi przez łzy pani Bożena. - Dzięki niemu może poruszać się swobodnie po domu, można z nim wyjść na podwórkę, pojechać gdzieś dalej, zawieźć go do specjalistycznego ośrodka w Koszalinie, w którym Jakub się uczy każdego dnia. On jest szczęśliwy w tym wózku, bo czuje, że ma więcej wolności, przestrzeni. Mimo wielu ograniczeń, synek jest niezwykle pogodny. Kocha świat i ludzi, uwielbia się śmiać. I teraz mamy mu ten wózek odebrać? Przecież to nieludzkie! Kuba rośnie, jest coraz większy i cięższy, dlatego nowy wózek jest niezbędny, bo on musi się jakoś przemieszczać. Czy mamy go zamknąć w pokoju? Tak ma spędzić kolejne lata? Przez te dwadzieścia kilka tysięcy? - pyta mama chłopca. - Nie jest łatwo prosić o pomoc. Ale dla swojego dziecka chowamy durą do kieszeni i prosimy, by serca otworzyły się dla małego chłopca, który bardzo chciałby żyć. Przynajmniej po części tak, jak jego rówieśnicy.

Jak można pomóc?

Najprościej przez portal [siepomaga.pl](https://www.siepomaga.pl) (<https://www.siepomaga.pl/en/jakub-ogar>). Za jego pośrednictwem można dokonać wpłaty i na bieżąco obserwować, jak wygląda zbiórka.

- Nerwy są coraz większe, nie wiemy, czy zdążymy z zakupem do połowy listopada - martwi się pani Bożena.

Każdy, kto chciałby pomóc i chce się bezpośrednio skontaktować z mamą Kuby, może to zrobić, dzwoniąc na numer 604 155 444.

- Cała nasza nadzieja w hojności ludzkich serc - mówi mama Kuby. - Bardzo liczymy na to, że wskutek publikacji „Głosu” historia Kuby poruszy tyle osób, że wystarczy to, aby uzbierać potrzebną kwotę. Wiem, że pewnie dla wielu ludzi nie jest to wielka suma, że są prowadzone zbiórki, gdzie w grę wchodzi setki tysięcy złotych. Ale dla nas, dla Kuby, te 20 tysięcy to jak miliony dla innych. I bez pomocy innych nie damy rady. Bardzo proszę o pomoc dla synka...

FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Mroczek, Krzystek, Boniek?

Byli jeszcze kibice i był „Głos”

Bogna Skarul
Szczecin

1 października otwarto stadion miejski w Szczecinie. Balony wypuścili Jarosław Mroczek, prezes Pogoni, Zbigniew Boniek, wiceprezes UEFA, i Piotr Krzystek, prezydent miasta. Tymczasem...

„Dzisiaj wielki dzień, o którym bez Pani olbrzymiej pomocy nie mielibyśmy prawa nawet marzyć. Dziękuję po stokroć za zaufanie, dobre rady, cierpliwość, życzliwość, dodawanie otuchy w ciężkich chwilach... Oczywiście, dzisiaj aktorzy z tego teatrzyku o nas nie pamiętają, ale my pamiętamy Pani Bogno. Bez Pani nigdy by się nie udało! Kłaniam się nisko!” – napisał do mnie w dniu otwarcia nowego stadionu przy ul. Twardowskiego w Szczecinie Maciej Kasprzyk, prezes Stowarzyszenia Kibiców Pogoni Szczecin „Portowcy”.

Wzruszyłam się! I postanowiłam przypomnieć (w skrócie) tę wielką bitwę władz miasta z kibicami i klubem Pogon.

Chcieli modernizacji stadionu

Był listopad 2012 roku. Prezydent Piotr Krzystek zapowiedział, że do 2020 roku nie będzie decyzji o budowie nowego obiektu. A miasto chce przeznaczyć jedynie 21 mln zł i to na modernizację stadionu.

- Ta decyzja jest zła dla miasta, dla ludzi, zła w każdym elemencie – mówił wówczas Jarosław Mroczek, prezes klubu Pogon. Podkreślał, że proponowanie modernizacji stadionu jest jedynie kolejnym marnotrawieniem pieniędzy podatników. Zaznaczył, że ten remont na stadionie nie można w żaden sposób nazywać modernizacją.

- Modernizacja to zupełnie inny temat – wyjaśniał Mroczek. - To podniesienie standardu oglądania meczów. Budowa jednej trybuny to koszt rzędu 50 mln zł – wyliczał Mroczek. - Podjęcie decyzji, żeby wyrzucić 120-130 milionów społecznych pieniędzy, żeby powstał koszmarek z 2 nowymi i 2 starymi trybunami, to najgorsza decyzja. Nie wolno tego robić! Stalibyśmy się pośmiewiskiem tego kraju.



U góry po lewej: debata zorganizowana przez „Głos Szczeciński” na stadionie, po prawej: sesja rady miasta trwa, a kibice protestują (na dole)

- Szanując pieniądze ludzi, powinniśmy przestać mówić o modernizacji – stanowczo stwierdził prezes Pogoni. - Szkoda na to naszych pieniędzy. Z marszu powinniśmy przystąpić do budowy nowego obiektu. Apelujemy o to, by prezydent zmienił decyzję – podsumowywał Mroczek. - Stadion jest w Szczecinie tak samo potrzebny jak nowa hala i filharmonia (wtedy byliśmy na etapie budowania tych obiektów – przyp. red.). Apeluję, by zrozumieć, jak ważny dla Szczecina, Pogoni i mieszkańców jest nowy obiekt.

Prezydent Piotr Krzystek zwiększył więc kwotę na modernizację stadionu do 48 mln złotych.

Ale architekci w swoich koncepcjach nijak nie mogli się zmieścić w założonej przez władze miasta kwocie.

- Tego się nie da tak zrobić – mówili.

Miasto było jednak nieugięte. Przygotowało koncepcję modernizacji stadionu, która zakładała powstanie

tylko trzech trybun dla kibiców.

Pudrowanie trupa

15 września 2015 roku prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek specjalnie dla „Głosu” wypowiedział się w sprawie projektu modernizacji obiektu Pogoni. - Zawsze są różne opcje, co do inwestycji i tym razem w Szczecinie wygrała opcja rozbudowania starego stadionu, czyli będzie to tak naprawdę pudrowanie trupa – stwierdził prezes Boniek.

- W Szczecinie przydałby się stadion taki jak Cracovii, z dobrymi miejscami na skynboxy dla sponsorów, ale również z odpowiednimi dla kibiców, którzy są na stadionach masą najważniejszą. Modernizowanie obiektu w kształcie podkowy, bez czwartej trybuny... Nie spina się to w żadną logikę – tłumaczył Boniek.

Na te słowa Zbigniewa Bońka od razu zareagowali kibice:

- Miasto chce wywalić taką kupę pieniędzy na pudrowanie trupa, na coś, co nie przypomina nawet stadionu piłkarskiego. Największy problem w tym, że prezydent miasta uparł się przy swoim jak małe dziecko – pisali w komentarzach. - Pomimo sprzeciwu kibiców, dziennikarzy i samej Pogoni on ma zamiar łączyć kasę w remont starego stadionu, jakby to były jego własne pieniądze. Ale, niestety, władze miasta nie zamierzały i nie zamierzają prowadzić dialogu w tej sprawie.

Pierwsza debata „Głosu” w sprawie stadionu

22 września 2015 roku „Głos Szczeciński” zorganizował na starym stadionie pierwszą debatę w sprawie stadionu. Zaprosiliśmy władze miasta, przedstawicieli klubów radnych, architektów, kibiców. Zastanawialiśmy się, czy bardziej opłaca się budować nowy stadion, czy modernizować stary, bo idea mia-

sta ciągle był remont obiektu (miasto chciało postawić trzy trybuny). Pytaliśmy gości, jak już modernizować, to za ile, ile właściwie powinno kosztować jedno miejsce dla kibica na trybunie? To właśnie na tej debacie po raz pierwszy profesor Zbigniew Paszkowski, urbanista i architekt z ZUT, zaproponował trybuny stadionu w kształcie iPhone’a. A Jarosław Mroczek zapowiedział przedstawienie nowej koncepcji budowy stadionu, którą na zlecenie klubu przygotowali architekci z Łodzi.

W październiku 2015 roku Zbigniew Boniek specjalnie dla „Głosu” powiedział:

- Dla każdego logicznie myślącego człowieka zbudowanie za te same pieniądze nowego obiektu jest trzy razy lepsze niż modernizowanie. To strata czasu – zaznaczył Boniek.

Druga debata „Głosu” w sprawie stadionu

9 lutego 2016 roku „Głos Szczeciński” zorganizował

drugą debatę na temat stadionu przy ul. Twardowskiego. Zaprosił na nią przedstawicieli miasta, klubu, radnych, kibiców. Rozmawialiśmy o pieniądzach, o funkcjonalności obiektu, o terminach.

Nadal bowiem Szczecin gorąco dyskutował o stadionie. I nadal magistrat upierał się przy modernizacji obiektu. To był też ten moment, kiedy 15 tysięcy kibiców (tyle bowiem podpisów zebrało Stowarzyszenie Kibiców Pogoni Szczecin „Portowcy”) podpisało się pod projektem uchwały w sprawie budowy stadionu. A prezydent Piotr Krzystek nadal twierdził, że przebudowa obiektu będzie zwyczajnie tańsza.

- Nie jest prawdą, że pomysł na stadion z trzema trybunami za 150 mln zł jest tańszy niż stadion z czterema trybunami za 200 mln zł – przekonywał Maciej Kasprzyk i dodawał, że gdy do projektu prezydenckiego doda się kwoty, jakie trzeba wydać na czwartą trybunę, i pienią-

dze, jakich prezydent jeszcze nie uwzględnił w pokazywanym przez siebie projekcie, to wyjdzie suma o wiele wyższa niż 200 mln zł. - Tym sposobem prezydent zafunduje nam megadrogę stadion - podkreślał.

Zdanie prezesa Bońka

- Moje zdanie na temat stadionu w Szczecinie już znacie - powiedział „Głosowi” Boniek. - Uważam, że Szczecin powinien mieć nowy, ładny, sympatyczny stadion. Modernizacja to odkurzanie trupa. Stadion nie powinien być większy niż na 17-18 tysięcy miejsc, bo nie ma sensu w Polsce budować większych obiektów. Powinien być całkiem nowy, bo na nowym obiekcie zupełnie inaczej się funkcjonuje, przede wszystkim kibicom. Poza tym wybudowanie nowego stadionu jest zawsze trzy razy łatwiejsze i tańsze niż jakkolwiek modernizacja.

W lutym 2016 roku list otwarty do radnych Szczecina i prezydenta miasta wysłali kibice ze Stowarzyszenia Kibiców Pogoni „Portowcy”. Apełowali, aby prezydent i radni zrezygnowali z modernizacji stadionu, a bliżej przyjrzyli się tej propozycji Klubu Pogon Szczecin.

- To nasz apel do radnych - podkreślał wówczas Maciej Kasprzyk, prezes SKPP. - Nie marnujemy wysiłku, czasu i pieniędzy na coś, co z założenia będzie substytutem, ersatzem... Weźcie to proszę pod rozwagę - pisał i nawoływał: Nowy stadion dla Szczecina!

Do dyskusji włączył się na twitterze Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

- Pytanie do Pana Prezydenta Piotra Krzystka. Lepiej za te same pieniądze kupić nowego mercedesa czy używanego z czasów młodego Gierka? Ukłony!?? - zapytał prezes PZPN. Przyznał też, że jednocześnie otrzymał pytanie od prezydenta Krzystka: „Ile Boniek stadionów wybudował”? Odpisał: - Przekazcie Panu Prezydentowi, że ja piłkarz, człowiek sportu, nie developer.

Podchwycili to twitterowicze i zareagowali:

- A ile piłek na meczach do bramki strzelił Piotr Krzystek? - pytali.

Boniek zaproponował obiad

Miesiąc później Zbigniew Boniek przyjechał do Szczecina i przez ponad dwie godziny przysłuchiwał się dyskusji na temat stadionu, którą prowadzili radni, kibice i Jacek Ferdzyn, projektant koncepcji nowego stadionu zleconej przez Pogon.

Ale zanim wszedł do sali sesyjnej, spotkał się z kibicami, którzy zgromadzili się na placu przed urzędem.

„Nowy stadion dla Szczecina” i „Dość pośmiewiska, nie chcemy sedesu od Krzystka” - skandowali kibice.

- Najwięcej w tej sprawie zrobili kibice - mówił już na sesji w Szczecinie Boniek. - Kibicom nie podoba się projekt, który nie jest dokończony, ma trzy trybuny, a stadion na projekcie jest podobny do sedesu. Wszyscy jesteśmy zgodni, że Szczecinowi potrzeba jest stadion. Ale macie w Szczecinie problem. Prezydent i prezes klubu nie mogą się w tej sprawie dogadać. Dobrze byłoby, aby obaj poszli na wspólny obiad i tam sobie porozmawiali. I pamiętali, że nie ma piłki bez kibiców. A panu prezydentowi podpowiem, że chce pan dać kibicom prezent, ale im się ten prezent nie podoba, to pana rolą jest, aby przekonał pan kibiców do tego, że ten pana prezent jest jednak dobry.

Z kolei Dariusz Marzec, prezes Ekstraklasy SA, podkreślał, że modernizowanie stadionu obarczone jest wysokim ryzykiem.

- Koszty są ogromne, niewspółmierne do zaplanowanych i niedające się do końca przewidzieć - zauważał.

A Boniek dodał:

- Jako prezesowi zależy mi, żeby w Szczecinie szybko powstał fajny stadion, Szczecin ma siłę i może mieć dobrą piłkę - podkreślał.

- Klub nie jest nastawiony na rozwalanie każdego pomysłu miasta - mówił z kolei Mroczek. - Ale chcemy, aby po drugiej stronie też tak było. Można przyjąć, że przejdzie koncepcja tzw. prezydencka, ale ona będzie musiała być mocno zmieniona, przede wszystkim poprawiona o tę czwartą trybunę.

To wtedy Piotr Krzystek po raz pierwszy nie wykluczył powstania czwartej trybuny, na której najbardziej zależy władzom Pogoni i kibicom. Ale też niczego nie obiecywał.

Szansa na czwartą trybunę

18 kwietnia Maciej Kasprzyk ze Stowarzyszenia Kibiców Pogoni „Portowcy” mówił nam:

- Atmosfera współpracy między magistratem a klubem i kibicami jest bardzo dobra. Wiem, że prace projektowe dotyczące zmian w przedstawionym przez miasto projekcie stadionu trwają. Bez uwzględnienia budowy tej czwartej trybuny to nie mielibyśmy o czym rozmawiać - zaznaczył.

I zapowiedział, że pierwsze projekty czterotrybunowego stadionu w Szczecinie mają być gotowe w przyszłym tygodniu. Ta nowa koncepcja

obiektu przy ul. Twardowskiego powstaje na bazie projektu magistrackiego, jaki przygotowuje architekt Janusz Pachowski.

Stadion miał kosztować 180 mln zł

Ale dopiero we wrześniu 2016 roku miasto i MOSRiR przedstawiło więcej szczegółów na temat przyszłego nowego stadionu Pogoni przy ul. Twardowskiego.

Wtedy też, zgodnie ze wstępnymi kalkulacjami, budowa miejskiego stadionu miała kosztować 180 mln zł, a prezydent Krzystek zapewnił, że ma takie pieniądze w budżecie.

- Ten nowy stadion ma nie tylko służyć do rozgrywania meczów, ale także przy organizacji różnych eventów - mówiło miasto. - To będzie bardzo nowoczesny stadion na co najmniej 21 tysięcy miejsc. Pod nową czwartą trybuną powstanie muzeum Pogoni a także sala konferencyjna, gdzie można będzie robić różne spotkania i imprezy. To będzie część komercyjna. Tam też znajdzie się miejsce na sprzęt, który jest potrzebny do utrzymywania stadionu i murawy.

Magistrat zapowiedział także, że w marcu 2017 roku powinien być gotowy projekt budowlany, a na plac budowy firmy wykonawcze prawdopodobnie wejdą na przełomie 2017 i 2018 roku.

Trudna budowa

- Budowa stadionu przy ul. Twardowskiego nie będzie prostą budową - zaznaczył. - Bo stadion ma funkcjonować w czasie trwania robót, ale tak budowane były już stadiony w Polsce. Wiemy, że taka koncepcja budowy nie będzie prosta, jest jednak możliwa.

- Udało się przy okazji pracy nad tą nową koncepcją czterotrybunowego stadionu uzgodnić także wszelkie zmiany dotyczące pomieszczeń, jakie służą piłkarzom - dodał Jarosław Mroczek, prezes klubu Pogon. - Będą odpowiednie pokoje badań, masaży siłownia i to w wysokim standardzie - podkreślił.

Dach będzie tylko w 50 procentach przezroczysty. Nie powinno więc być problemów z nagrzewaniem - zapowiadało miasto.

Stadion będzie miał IV kategorię UEFA

Na pytanie, kiedy miasto planuje zakończenie budowy stadionu, prezydent Krzystek odpowiedział, że jak wszystko dobrze pójdzie, to same roboty trwać będą 36 miesięcy. Zgodnie z tymi zapowiedziami nowy stadion przy ul. Twardowskiego w Szczecinie powinien mieć być około 2021 roku.

Prawie się udało! ©©

ARTYKUŁ REKLAMOWY

Mówią o nim CUDOTWÓRCA!

Przeczytaj wywiad z wybitnym specjalistą ds. problemów audiologii, którego nowatorska formuła może zregenerować i poprawić Twój słuch!

Hans Vogel, kierownik sekcji audiologii i foniatrii w jednym z austriackich instytutów, postanowił podzielić się swoim przełomowym odkryciem. Ekspert, którego ze względu na jego dokonania okrzyknięto „cudotwórcą”, opowie dziś o tym, jak można zachować dobry słuch i zapobiec jego pogarszaniu się.

O to skróć wywiad z Hansem Voglem, któremu udało się poprawić słuch u tysięcy ludzi na całym świecie. Wśród osób, którym pomógł, znalazł się m.in. gitarzysta, który dzięki Vogelowi mógł powrócić do swojej pasji! Ale takich przykładów jest znacznie więcej. Naukowiec odpowiedział na kilka nurtujących nas pytań i zapewnił, że KAŻDY, kto tylko zachce mu zaufać, może poprawić swój słuch.

Aneta Potocka:



Jest Pan wybitnym ekspertem w dziedzinie radzenia sobie z problemami słuchu. Czy może Pan powiedzieć, jak niebezpieczna jest ta przypadłość? Na jakie objawy należy przede wszystkim zwrócić uwagę?

Hans Vogel: Na początkowym etapie problem ze słuchem zwykle jest niewielki i prawie niedostrzegalny. Większość osób nie zwraca uwagi na objawy, które pojawiają się i znikają. Niedośłyszają, lecz twierdzą, że to inni mówią cicho i niewyraźnie. Nic dziwnego, że reagują dopiero wtedy, gdy problem jest już mocno zaawansowany i postępuje. Są jednak pewne symptomy, na które należy zwrócić uwagę. Szczególnie niepokojące powinny być:

- ✓ krótkotrwałe, ale regularnie
- ✓ powtarzające się momenty kompletnego niedosłyszania,
- ✓ nasilające się szumy uszne lub inne subiektywne dźwięki (piski, tykanie, dzwonienie, buczenie),
- ✓ niemożność usłyszenia wysokich dźwięków,
- ✓ bóle głowy w czole i skroniach, nerwobóle,
- ✓ częste prośby o powtórzenie jakiegoś słowa lub całego zdania,
- ✓ rozkojarzenie, apatia, niechęć do kontaktów z ludźmi.

Chociaż nie jest to jeszcze stan „ostry”, kłopoty ze słyszeniem będą tylko dalej narastać. Dlatego tak ważna jest szybka reakcja.

A.P.: Czym grozi ignorowanie takich objawów?

H.V.: Będą się nasilać niezależnie od zastosowanej terapii. Owszem, można spróbować je „stłumić”, sięgając po tabletki i różne inne środki. Ale te metody jedynie maskują prawdziwą przyczynę niedosłuchu. A ignorowanie problemu może prowadzić do całkowitej utraty słuchu.

A.P.: Wiele osób wprost nazywa Pana „cudotwórcą”. Czym więc jest Pańska „cudowna” formuła, o której tyle się słyszy?

H.V.: To żadne cuda, tylko nauka. Wspólnie z kolegami po fachu opracowaliśmy autoregeneracyjną formułę biofoniczną, która może przywrócić większą sprawność słuchu. Jest w 100% naturalna i w pełni bezpieczna. Formuła ma postać płynu, który łatwo się zakrapla bezpośrednio do ucha. Substancja trafia wprost do ucha środkowego - nawilża, odżywia i regeneruje delikatne struktury ucha wewnętrznego. A w szczególności może:

- oczyszczać kanał słuchowy,
- regenerować komórki włoskowe
- poprawiać słyszenie - nawet najcichszych dźwięków

A.P.: Dlaczego preparat ma postać płynu? Skąd taki pomysł?

H.V.: Dzięki temu działa od wewnątrz, uderzając bezpośrednio w źródło dolegliwości.

A.P.: Jak często i jak długo należy stosować tę metodę, żeby pojawiły się efekty?

H.V.: U różnych osób czas trwania może być odmienny: niektórzy dostrzegali poprawę już po 3 dniach, inni potrzebowali 3 tygodni.

A.P.: W jaki sposób można kupić preparat?

H.V.: Producent przestawił się na dystrybucję bezpośrednią, co znacząco obniża koszty końcowe, które musi ponieść klient. Można go zamówić w sprzedaży telefonicznej z bezpieczną zapłatą przy odbiorze. Dzięki temu preparat jest teraz dostępny dla wszystkich.

Nasz Instytut wraz z producentem preparatu i firmą dystrybucyjną uruchomił program, w ramach którego 150 osobom, które się zgłoszą jako pierwsze, przyznajemy rabaty od 60% do 100% na preparat. Każdy, kto ma problemy ze słuchem, może taki rabat otrzymać. Wystarczy zadzwonić pod niżej wskazany numer.

W chwili obecnej, w ramach obecnie trwającej AKCJI PROMOCYJNEJ przyznajemy rabaty w wysokości aż 100%. Oznacza to po prostu, że każdy, kto cierpi z powodu niedosłuchu i zadzwoni szybko, otrzyma autoregeneracyjną formułę biofoniczną całkiem **ZA DARMO!** Zdecydowaliśmy się na taką akcję, ponieważ zależy nam na jak największym dotarciu do klientów i w ten sposób chcemy rozreklamować preparat.

4 FAZY DZIAŁANIA autoregeneracyjnej formuły biofonicznej:

- 1 **Odżywia i nawilża kosteczki słuchowe**, co może powodować redukcję szumienia, pisków czy uciążliwego brzęczenia.
- 2 **Może eliminować ból i łagodzić stany zapalne** oraz poprawiać ostrość słuchu.
- 3 **Wzmocnia sprężystość błony bębenkowej** - w miejsce szumienia i pisków może pojawić się całe spektrum czystych dźwięków.
- 4 **Poprawia aktywność stref mózgu odpowiedzialnych za odbieranie i przetwarzanie dźwięków.**



Odzyskaj SPRAWNOŚĆ SŁUCHOWĄ jak w wieku 20 lat!

...odbierz należącą ci się autoregeneracyjną formułę biofoniczną! Dodatkowo, jeśli zadzwonisz już dziś, masz szansę otrzymać aż 100% rabatu!

Wówczas preparat Hansa Vogla otrzymasz zamiast za 480 zł, tylko za 0 zł! RABAT 100% zostanie przyznany pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do 16 października 2022.

Zadzwoń: **56 300 35 89**

Pon. - Nd, od 8:00 do 20:00. Koszt zwykłego połączenia lokalnego.

*Szczegóły oraz informacje dotyczące procedury zwrotów i reklamacji dostępne są pod adresem: www.groupptcm.com

Pole dance do szkół i na igrzyska?

Taniec na rurze trenują nawet pięciolatki

Katarzyna Świerczyńska
Szczecin

Łopa ma być wygięta jak banan, chwytny banan! Robimy żabę! Strażak podstawowy! Strażak skrzyżowany! Brzmi dziwnie? Nie dla osób, które trenują pole dance.

Taniec na rurze to coraz popularniejsza dyscyplina sportu. A trenują nawet pięciolatki.

Mówisz, że trenujesz pole dance? Przygotuj się na dziwne uśmiešky i jednoznaczne skojarzenia z erotycznymi wygibasami przy rurze. Tym bardziej, że odpowiedni do tej dyscypliny sportu strój powinien być skąpy. Chodzi o to, że wiele figur wymaga, aby ciało przylegało do drążka. Inaczej na rurze się nie utrzymasz lub będzie to bardzo trudne.

A kiedy na rurę wchodzi pani rzecznik...

- Gdyby w tym samym stroju ktoś zobaczył mnie z dziećmi na plaży, wszystko by było w porządku. Wystarczy, że pojawi się rura i fantazja niektórych ponosi - mówi Hanna Pieczyńska (na zdjęciu okładkowym), którą większość kojarzy jako rzecznikę szczecińskiego Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego.

Prywatnie od zawsze kocha sport, biega (startuje w biegach przeszkodowych), tańczy, a teraz jeszcze trenuje pole dance i otwarcie o tym mówi oraz pokazuje zdjęcia na rurze w mediach społecznościowych.

Jednak przed rozmową z „Tygodnikiem Regionów” na temat pole dance zapytała o zgodę przełożonych.

- Choć sama wiele robię, aby odczarować tę dyscyplinę sportu, to mimo wszystko dla wielu wciąż jest kontrowersyjna. Na szczęście to, co robię w czasie wolnym jest moją prywatną sprawą - mówi.

Hanna Pieczyńska przysługę z pole dance zaczęła dwa lata temu.

- Były wakacje i zobaczyłam, że zaczyna się sześciotygodniowy kurs. A ja szukałam czegoś, co będzie uzupełnieniem do biegania, tańca, będzie się opierała na sile i wytrzymałości, a jednocześnie będzie przyjemnie kobiece. Od razu uprzedzam, że pole dance wciąga, bo zostałam do dziś - śmieje się.



FOT. ARCHIWUM

Pierwsze zajęcia? Była lekko przerażona, posiniaczona, a od obrotów kręciło jej się w głowie. Dziś wykonuje skomplikowane figury, o których wcześniej nawet nie myślała.

- To sport na granicy akrobatyki. Ale piękne jest tu także to, że jeśli trenujesz systematycznie, to doskonale widać progres. Moim zdaniem ważne jest, aby tu do nikogo się nie porównywać. Ty sama sobie podnosisz poprzeczkę - mówi.

Przez swoją pracę w ZDiTM, kiedy publikowała zdjęcia z postępów jakie czyniła w pole dance w swoich mediach społecznościowych, wiele osób pytało żartem: „to kiedy sesja zdjęciowa w autobusie lub tramwaju?”. W tym roku Hanna takie właśnie zdjęcia zrobiła.

- Oczywiście zapytałam szefa jednej ze spółek autobusowych o zgodę. Nie było żadnego problemu, a zdjęcia w autobusie robił mi... motorniczy - mówi Pieczyńska.

Karolina Szwedzińska to instruktorka Hanny i założycielka Pole Star Academy, jednej ze szczecińskich szkół pole dance. Trenuje od 10 lat i jak podkreśla, przez ten czas wiele się zmieniło. - Kiedy zaczynałam w Szczecinie nie było szkół dedykowanych pole dance. Dziś bez trudu można znaleźć miejsce do treningu pod okiem profesjonalnych instruktorów - mówi.

Pole dance do szkół i na igrzyska?

W ciągu 10 lat zaszła jeszcze jedna ważna zmiana. Dokładnie pięć lat temu pole dance został uznany oficjalnie

za dyscyplinę sportową, choć ówczesna decyzja Zgromadzenia Generalnego Międzynarodowych Federacji Sportowych wywołała wiele kontrowersji i dyskusji także wśród obecnych i byłych sportowców.

Głos zabrał między innymi mistrz olimpijski w chodzie sportowym Robert Korzeniowski. Jego wypowiedź na ten temat cytował wówczas „Głos Wielkopolski”:

- Każdy ma prawo marzyć i promować swoją dyscyplinę, jednak ta ma swoje źródła w nocnych klubach i tańcu związanym z erotyką. Igrzyska olimpijskie osadzają się na pewnej logice dochodzenia sportów na arenę olimpijską. Nie sądzę też, żeby społeczeństwo było specjalnie zainteresowane poszukiwaniem młodych talentów w wieku 6, 7 lat

i trenujących pole dance - mówił Korzeniowski.

Życie pokazało, że nie miał racji. Pole dance trenują także dzieci i wiele szkół ma zajęcia dedykowane zarówno młodszym dzieciom, jak i młodzieży. Takie szkoły są także w Szczecinie.

- Moja najmłodsza kursantka miała 4,5 roku - mówi Agnieszka Długołęcka (na zdjęciu obok), instruktorka i właścicielka szkoły Fly Pole Dance Studio w Szczecinie. - Ponieważ pole dance bazuje na gimnastyce, to moim zdaniem jest to dyscyplina, która śmiało mogłaby być wpisana w program zajęć szkolnych, ponieważ gimnastyka jest podstawą rozwoju. Pole dance jest sportem, który wymaga doskonalenia wszystkich cech motorycznych. To siła, zwrotność, gibkość, koordynacja ruchowa, skoczność - wylicza.

Agnieszka Długołęcka podkreśla, że w Polsce moda na pole dance przyszła relatywnie późno, a krajami, w których od dawna traktuje się taniec na rurze na równi z gimnastyką są Rosja i Ukraina.

Wspomniane uznanie pole dance za dyscyplinę sportową otworzyło też furtkę do ubiegania się, aby taniec na rurze był również jedną z dyscyplin olimpijskich.

Pole dance niejedno ma imię

Pole dance ma wiele odmian. To między innymi pole sport, pole art czy pole exotic. Pole sport jest tą najbardziej sportową, akrobatyczną, często wybieraną przez mężczyzn (szczególnie w krajach, gdzie pole dance jest bardziej popularny). Pole art stawia na artystyczne połączenie figur akrobatycznych oraz tańca. Pole exotic to z kolei bardzo sensualna i kobieca wersja pole dance, gdzie trenuje się w wysokich butach. - Pole dance exotic szczególnie wzmacnia pewność siebie i akceptację własnego ciała - tłumaczy Agnieszka Długołęcka.

- Uczy akceptacji tego, jakim się jest. Ta wersja pole dance niesamowicie oddziałuje na kobiety, a wiadomo, że jeśli człowiek jest pewny siebie, dobrze się czuje sam ze sobą i ze swoim ciałem, to będzie to przekładało się na resztę życia: relacje partnerskie, relacje w pracy - dodaje z przekonaniem.

O akceptacji własnego ciała, jaką daje uprawianie pole dance mówi też Karolina Szwedzińska.

- W sali są lustra, cały czas na siebie patrzysz, musisz się rozebrać, bo nie ma innej rady. To sprawia, że z czasem opatrzyć się ze swoim ciałem, patrzysz też na inne dziewczyny i dochodzi do ciebie, że jesteśmy wszystkie po prostu normalnymi, pięknymi kobietami - mówi.

Karolina Szwedzińska zwraca uwagę, że pole dance oprócz tego, że pięknie buduje sylwetkę, siłę i pozwala się rozwijać w aspekcie sportowym, to też dla wielu kobiet po prostu forma relaksu.

- Przychodzą tu, zostawiają na chwilę dzieci, obowiązki i mogą zrobić coś tylko dla siebie. To doskonały sport dla głowy - mówi.

Można powiedzieć, że w pole dance wyznacznikiem sukcesu jest umiejętność wykonywania konkretnych figur. A tych jest bardzo dużo (wspomniane na początku „żaba” i dwa rodzaje „strażaków” to również figury pole dance).

- Nawet jeśli jesteś osobą niezbyt wytrenowaną, to zawsze znajdziesz w pole dance coś, w czym będziesz dobry, zawsze znajdziesz jakiś obrót czy figurę, która wpisze się w twoje naturalne predyspozycje - mówi Agnieszka Długołęcka.

Dla kogo jest pole dance?

Instruktorzy nie mają wątpliwości: pole dance jest dla każdego (przeszkodą mogą być jedynie ewentualne przeciwwskazania zdrowotne - jak w każdym sporcie). Nie ma tu znaczenia płeć, ani to czy jesteś w rozmiarze XS czy XL. Nie ma też znaczenia wiek, bo trenują nawet siedemdziesięcioletki. Jak mówią instruktorzy, często ktoś martwi się, że treningi na rurze nie są dla niego, bo np. ma za słabe ręce. - To niech przyjdzie, a na pole dance na pewno je wzmocni - zachęcają.

Przygodę z treningami pole dance najlepiej zacząć pod okiem wykwalifikowanych instruktorów.

To kwestia przede wszystkim prawidłowej nauki figur, ale też bezpieczeństwa. Ale wiele osób trenujących pole dance ma też rury do treningów w domach.

- Ja swoją mam w garażu - zdradza Hanna Pieczyńska.

Wybierz najlepszy produkt z Pomorza!

Wyślij SMS pod nr **7303** (3,69 zł = 3 zł + VAT) i o treści **NDP.X** (gdzie X to numer kandydata). Wyniki głosowania znajdziecie na **www.gk24.pl/naszedobre**

prefix	nazwa firmy	zgłoszony produkt / usługa
BUDOWNICTWO, NIERUCHOMOŚCI		
NDP.1	Ankam	Jakość usług i obsługi klienta
NDP.2	Elektrobud Maciej Kasprzykowski	Kompleksowe wykonawstwo elektro-energetyczne w formule zaprojektuj i wybuduj lub z powierzonych dokumentacji
NDP.3	Urbaniak Inwestycje	Patio Apartments w Koszalinie
NDP.33	„Szczesny” Materiały Budowlane Sp.j.	Handel Materiałami Budowlanymi
NDP.34	PCG S.A.	Victoria Apartments inwestycje
INWESTYCJE		
NDP.4	ExtraRoof	Domki całoroczne w technologii szkieletowej
NDP.32	ZEM - Tourist	Ośrodek Wczasów Rodzinnych i Rehabilitacyjnych ZEM- Tourist
NDP.44	Powiat Policki	
DOM I OGRÓD		
NDP.5	Frumax Galeria Podłóg Drewnianych	Flooro - podłogi drewniane w kontakcie z naturą
NDP.6	Hurtownia Tęcza	Hurtownia materiałów budowlanych
NDP.7	VIP STUDIO HOME Tomasz Piotrowski, Michał Piotrowski S.C.	Strefa Płyt Kronospan
NDP.35	Bram Serwis	Automatyka bramowa i parkingowa dla przemysłu i dla domu. Drzwi, okna i rolety
NDP.36	Clear Energy Sp. z o.o.	Pompy ciepła
HANDEL I USŁUGI		
NDP.8	Ekowodrol	Hurtownia Materiałów Instalacyjnych EkoWodrol
NDP.9	Fundacja „Magia życia - magia tańca”	Pomoc osobom narażonym na dyskryminację.
NDP.10	La Lalla S.C. Monika Krawczyńska, Sandra Mianowska	La Lalla - Lalka taka jak Ty
NDP.11	Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Słupsku	Dolina Pupilków - grzebowisko dla zwierząt
NDP.37	„Aleksandra - Kowalska” Złotnik, Jubiler	Biżuteria szyta na miarę
NDP.38	DrinksLand	
NDP.39	Fundacja Future Football Club	Klub piłkarski z przyszłością - WIZJA PASJA FUTURE
NDP.40	JTC Transport Sp. z o.o. Sp. kom.	Transport / Spedycja
NDP.41	Kawiarnia & Palarnia Kawy „Świtiaż”	Najlepsza kawa w regionie
NDP.42	Kizuk&Michalska Doradztwo Gospodarcze	usługa doradztwa gospodarczego i restrukturyzacyjnego
OCHRONA ŚRODOWISKA		
NDP.12	HOLO STUDIO	Zjadamy reklamy - torby z banerów reklamowych
NDP.13	Nadleśnictwo Warcino	Kampania wizerunkowa - Ochrona środowiska
NDP.26	Michał Sondej ZAXON Smart Energy Management i osób prywatnych	Usługi fotowoltaiczne w zakresie doradztwa, montażu i serwisu dla firm

prefix	nazwa firmy	zgłoszony produkt / usługa
PRACODAWCA		
NDP.14	Alfa Terminal Szczecin Sp. z o.o.	Dobry Pracodawca
NDP.15	CSP Customer Services Polska Sp. z o.o.	Praca, którą lubisz i miejsce, w którym czujesz się po prostu dobrze
NDP.16	Faser-Plast Poland Sp. z o.o.	Rzetelny pracodawca
NDP.17	Hako Technology	Hako Technology
NDP.18	Inter-Metal S.C.	Dobry pracodawca
NDP.19	Komenda Wojewódzka Policji w Szczecinie	„Najlepszy pracodawca - pewna praca”
NDP.20	Markos	Doskonały pracodawca
NDP.43	NOVA PRACA GROUP Sp. z o.o.	Usługa Outsourcingu Pracowniczego / Pośrednictwo Pracy
NDP.46	Galan Logistics Sp. z o.o.	Odpowiedzialny Pracodawca
NDP.47	Okręgowy Inspektorat Służby Więziennej	Lubisz wyzwania? Zostań funkcjonariuszem Służby Więziennej!
PRODUCENT ZYWNOŚCI		
NDP.21	Sklep Rybny u Chadacza	Sklep rybny u Chadacza
NDP.22	Sady Rajewscy	Sok jabłkowy 100% NFC
NDP.48	PPUH Smak Pomorski Krzysztof Małecki	Chleby 100% żytnie - bez glutenu pszennego i charakteryzujące się obniżonym wskaźnikiem IG
NDP.49	Przetwórnia Owocowo-Warzywna IRENA	Kiszonki i Kwaszonki
TECHNOLOGIE I INNOWACJE		
NDP.23	ADAMUS S.A.	TI-3 maszyna do pomiaru stempli i matryc
NDP.24	Roka Energy	Pompy ciepła i fotowoltaika niskonapięciowa
NDP.25	Suma Service	Zmywarka Granuldisk
NDP.50	Bank Spółdzielczy Ziemi Szczecińskiej	Aplikacja mobilna - SGB Mobile
NDP.51	Gryf-Elektryk.pl S.C. Radosław Łochowski, Piotr Zasada	Sterownik Smat Home- IUVO DUINO UNONO
NDP.52	Primaco Sp. z o.o.	Usługi i produkty firmy Primaco - systemy informatyczne do zarządzania przedsiębiorstwem, autorskie rozwiązania w tym oprogramowania/aplikacje
NDP.53	Stako Sp. z o.o.	Lekkie zbiorniki LPG
NDP.54	Sternal International Sp.z.o.o.	Innowacyjne Przemysłowe Nawilżacze Powietrza
ZDROWIE, URODA I TURYSTYKA		
NDP.27	Klinika Medycyny Estetycznej Dermalogica	Klinika Medycyny Estetycznej Dermalogica
NDP.28	LOTON COSMETICS S.P.	Seria „TRICHOLOGICA-L” HAIR THERAPY
NDP.29	RACH CIACH Salony Fryzjerskie Ewelina Konszewicz	Fryzjerstwo na najwyższym poziomie
NDP.30	Przychodnia Lekarzy Rodzinnych SANATUS (SANATUS MED Sp. z o.o.)	Nowoczesna Przychodnia Lekarzy Rodzinnych SANATUS
NDP.31	SM Spółka z o.o. - Centrum Rehabilitacji SM w Bornem Sulnowie	Centrum Stwardnienia Rozsianego w Bornem Sulnowie
NDP.45	Nadleśnictwo Manowo	Wypoczynek w lasach manowskich
NDP.55	Szkoła Tańca Astra S.C.	Grupa ASTRA foreverDance - czyli nauka tańca dla każdego

KSIĄŻKI

Chińczycy
trzymają nas
mocno

Sylvia Czubakowska



Wydawnictwo Znak Literanova. Rozwinięcie tytułu: „Pierwsze

śledztwo o tym, jak Chiny kolonizują Europę, w tym Polskę”. Pierwszy nakład sprzedał się na pniu, trzeba było robić dodruk. W wydawnictwie żartowano, że książki masowo wykupili pracownicy chińskiej ambasady. Autorka na konkretnych przykładach pokazuje, jak Chiny bez użycia czołgów podbijają coraz większą część świata. Niby to wiemy, część tych historii powierzona była opisywana w mediach, ale warto sięgnąć po tę lekturę, która pokazuje mechanizmy chińskich działań. Ich konsekwencje dotyczą także zwykłych ludzi. I to nie tylko słynne 5G. Polecam. (MARA)

Gambit
orangutana

Kasper Bajon



Wydawnictwo Czarne. Rozwinięcie tytułu: „Opowieść o pol-

skich szachach”. Od wydawcy: „Podczas turnieju szachowego w Nowym Jorku w 1924 roku polski szachista Ksawery Tartakower zagrał przeciwko Gézé Maróczyemu nieregularne otwarcie, przesuwając piona z pola b2 na b4. Na pytanie, dlaczego go wybrał, odpowiedział, że był to rezultat konsultacji z orangutanem, przed którego klatką spędził czas podczas wycieczki do słynnego zoo na Bronksie. Odtąd nazywał je debiutem orangutana”. Bajon pisze o złotej epoce polskich szachów. Pająk takie nazwiska jak Akiwa Rubinstein, Jan Karski i Józef Piłsudski. Bardzo ciekawe. (MARA)

Porzuceni

Maciej Kaźmierczak



Wydawnictwo Muza. Od wydawcy: „W łódzkim parku znaleziono

truchła psów, a pod nimi ciało zaginionego małego chłopca. Świadkiem makabrycznego odkrycia jest Malwina Król. Tego samego dnia okazuje się, że z domu dziecka, w którym pracuje, zniknął jeden z wychowanków. Pobiegł za uciekającym psem i już nie wrócił. Policja nie łączy obu tych spraw, do momentu, kiedy okazuje się, że trzy lata wcześniej do identycznego morderstwa doszło w Gdańsku. Rozpoczyna się wyścig z czasem... Dzieci i psy, ich krzywda zawsze porusza. Ta książka jest pełna mroku i okrucieństwa, kłamstw i niedopowiedzeń. Jednym słowem - dobry thriller. (MARA)

Marius, magia
i Wilkołaczka Liisi

Reeli Reinaus



Wydawnictwo Widnokrąg. Seria: Książki do zadań specjalnych.

Od wydawcy: „Las niedawno jednej z estońskich wsi jest tajemniczym miejscem zamieszkanym przez znane z baśni i dawnych Legend istoty. Niektóre są przyjazne ludziom, inne - wrogie. Wie o nich tylko dziewczynka o imieniu Liisi, która po babci odziedziczyła wiedzę i... niezwykle moc. Ceną, jaką płaci za swój dar jest wykluczenie”. Magiczna opowieść pełna przygód i nieprawdopodobnych zdarzeń - o przyjaźni, odwadze, poświęceniu oraz lęku przed innymi. A także o szacunku do siebie, obcych, przyrody i przeszłości. Piękna historia. (MARA)

Od Hollywood
do spotkania po latachAnna Czerny-Marecka
Ślupsk

Dzisiaj zaczyna się 28. Komeda Jazz Festival. Paradnie, w obsadzie gwiazdorskiej, ze światową prapremierą.

Kto ma fantazję, już dzisiaj o godzinie 15 powinien zacząć jazzowanie, stawiając się na ulicy Wojska Polskiego (przed dworcem PKP), skąd ruszy radosna parada w stylu nowoorleańskim. Zakończy się na skwerze im. Komedy koncertem zespołu Down Town Brass.

Natomiast o godz. 19 w filharmonii zabrzmia najpiękniejsze arie operowe, ale z jazzową harmoniką i rytmiką. Światową prapremierę będzie miał bowiem projekt „Beautiful Jazzy Opera” Leszka Kułakowskiego.

To propozycja dla fanów i muzyki jazzowej, i operowej - mówi kompozytor, współtwórca KJF. Zapewnia, że zachował klasyczne piękno, a cały projekt jest stworzony w hollywoodzkim stylu. Komu muzyki będzie za mało, może udać się po koncercie na jam session w hotelu Atena.

W sobotę festiwal przenosi się do Ustki. W tutejszym Domu Kultury zagra K. Puma Piasecki i A. Wendt. Tytuł: „We See the Light 59/62”.

W niedzielę, 16 października, o godzinie 15 fani Komedy spotykają się w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Grodzkiej. Leszek Kułakowski zagra utwory patrona festiwalu, będzie też można obejrzeć wystawę wydawnictw poświęconych kompozytorowi.

Także w poniedziałek festiwal gościć będzie w bibliotece. Red. Andrzej Wiszniewski opowie o Komedzie, a swoje utwory inspirowane jego mu-

Leszek Kułakowski,
spiritus movens KJF

zyką zaprezentują Barbara Drazkov i Bartosz Smorągiewicz (początek o godz. 17).

We wtorek o godz. 18 w kinie Rejs można obejrzeć film Rafała Mierzejewskiego „Na zawsze Melomani”. Po projekcji spotkanie ze scenarzystą Igozem Mertynem.

W środę także w Rejsie (godz. 17) - pokaz filmów Edwarda Etlera z muzyką Komedy i spotkanie z reżyserem. A zaraz potem, o godz. 19.30 - w kościele pw. św. Jana Kantego - jazzowa muzyka organowa w wykonaniu Romana Peruckiego.

W czwartek o godz. 19 w pałacu Areus - mocny, radosny i energetyczny koncert niemieckiej formacji Chritoph Titz & Frobeat. W piątek o godz. 18 w Białym Spichlerzu Anna Jopek „Insight”.

W sobotę w Cepelinie (Stary Rynek) - spotkanie z Tomaszem Lachem, autorem książki „Kumpel. O Komedzie, Zoście i innych” (godz. 16). A o godz. 19 w filharmonii Ewa Bem & Eljazz Big Band. Po koncercie w górnym foyer - jam session. ©©

NIEZNOŚNA LEKKOŚĆ KOMUNIKATORA

BABSKIE
GADANIEAnna
Czerny-Marecka

Przyjemnej kawusi życzę. Miłego weekendu. Miłego dnia. Dzień dobry, pozdrawiam ciepłutko, życzę miłego poniedziałku. Dzień dobry, dużo zdrowia i radości niech w Twym sercu dzisiaj zagości, miłej soboty. Dzień dobry w piątek, szczęśliwego dnia życzę. W piątek 13-tego niech Ci się przytrafi coś miłego. Moc najpiękniejszych pozdrowień, wraz z życzeniami wielu radosnych chwil, miłej niedzieli.

Do tego: wiewiórki z koszem pełnym orzechów, filiżalka kawy na klonowym jesiennym liściu (na wtorek, miły oczywiście), dwie róże (to na środę), młoda niewiasta opierająca się o drzewo (na całą niedzielę), bukiet bliżej nieznanych mi kwiatów na tle bardzo ładnej filiżanki, laleczka w zabawnym kapeluszu przy forte-

pianie, kosz owoców z dzbankiem i filiżankami, bukiet róż z serduszkami (i jeszcze się mieni, cudowne), kot, aaa kotki dwa, krasnal, oczywiście z kawą, dwa bałwanki z, zaskakujące, kubkiem kawy, płonący kominek, róże, róże, więcej róż, stokrotki, i to tylko dwie.

Mój Messenger na Facebooku po prostu ocieka kawą i słodyczą słowną i graficzną. W stylu grafik płakał, jak projektował. Ja w zasadzie nic przeciwko temu nie mam, kicz znoszę spokojnie, jednak jestem bardziej herbaciana niż kawowa. Ale skąd nadawca ma o tym wiedzieć. Przecież to do mnie i nie do mnie zarazem jest wysyłane. Klika ktoś w takie cudo przepięknej urody i rozsyła z automatu na wszystkie adresy swoich „znajomych”. W cudzysłowie to słowo umieszczam, bo facebookowe znajomości nijak się

mają do prawdziwych przecież. Ale są bardzo żywe czasem - jak ktoś robi tak zwany łańcuszek i to, co dostał, rozsyła dalej. A kolejni obdarowani robią z radością to samo. Postęp geometryczny, mówię wam to coś? A tak przy okazji: dygresja językowa: nie „w cudzysłowie”, jak ciągle słyszę w telewizjach, ale „w cudzysłowie”, bo jest „w d...pie”, nie „w d...piu”. No, ulżyło mi trochę.

Wracając jednak do naszych przyjemności z posiadania Messengera. Jak już napisałam, generalnie przymykam na to oko, ale czasami to w tym nieprzymkniętym piorun się pojawia. No bo, kochani, jak pięknie sygnał, że coś nowego na komunikator nadejdzie (wiekopomna chwila, tylko dlaczego taka częsta), to człowiek odruchowo łapie komórkę i sprawdza. No bo może jakaś informacja ważna się pojawiła? Może syn jeden albo drugi nagle pomocy czy porady potrzebuje? Może znajoma zaprasza na dobrą kolację? Wreszcie może jakiś czytelnik czegoś sobie życzy, bo ja Facebooka i Messengera używam zawodowo. Patrząc więc, odrywając się od garów/sprzątania/czytania/w grę komputerową grania/kapania/na kanapie się wylegiwa-

nia, a tutaj kawusia i wiewiórki. Wrrrr...

Kiedyś jednemu miłemu i bardzo aktywnemu panu napisałam grzecznie, że bardzo proszę, aby nie przysyłał mi tych kartek serdecznych. W odpowiedzi wysłał mi trzy, jedną po drugiej, żeby mnie poinformować, że rozpatrzył pozytywnie moją prośbę. Po czym nadeszła czwarta. Pożegnalna. Potem jeszcze coś się zdarzyło, ale jednak pan odpuścił sobie serduszkowo-różaną korespondencję ze mną. I nawet w odwecie nie wywalił mnie z grona „znajomych”. Uff...

A na koniec takie spostrzeżenie ogólnej natury. Nie wiedzieć czemu, takie „cóż” dostają głównie od mężczyzn. Raczej takich w sile wieku, na moje oko po emeryturze. To już jakieś zjawisko, które powinni zbadać socjologowie. Emerytki widuję w kinie, filharmonii, teatrze i na spotkaniach z pisarzami w bibliotece, a emerytów na Messengerze. Czyżby panowie z wiekiem, jakby to delikatnie napisać, nabierali wrażliwości Ani z Zielonego Wzgórza albo Pollyanny? A może Wy wiecie, w czym rzecz?

Miłego weekendu i smacznej kawusi życzę. ©©



Ewa Bem rok temu wróciła na scenę po długiej przerwie spowodowanej rodzinną tragedią

PIŁKA NOŻNA. ROBERTOWI LEWANDOWSKIEMU ZOSTANIE BICIE REKORDÓW W LIDZE EUROPY

Przykry początek w Barcelonie

Jakub Maj
redakcja@polskapress.pl

„Miałeś, chamie, złoty róg, miałeś, chamie, czapkę z piór” to jeden z najbardziej znanych cytatów polskiej literatury, który pochodzi z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

Ikoniczny fragment odnosi się do skarbu, który się utraciło. Wielu kibiców wspomina ten wątek w przypadku Roberta Lewandowskiego, który zamienił Bayern Monachium na FC Barcelonę.

Kiedy Robert Lewandowski przed startem sezonu 2022/23 dawał sygnały, że pragnie opuścić Monachium po ośmiu latach, większość kibiców nie była w stanie dostrzec jakiegokolwiek argumentu sportowego przemawiającego za FC Barceloną. Katalońska drużyna od paru sezonów jest w ewidentnym kryzysie, a kolejne lata mają być okresem przejściowym. Jedynym uzasadnieniem tego transferu miały być

zwiększone szanse na zdobycie upragnionej Złotej Piłki przez polskiego napastnika. Blaugrana jest klubem dużo bardziej medialnym niż Bayern, dlatego łatwiej jest się wyróżnić i być na ustach wszystkich dziennikarzy w Europie.

Początki Roberta Lewandowskiego w ekipie Xaviego były doskonałe. Polak strzelał jak na zawołanie, a na twarzy snajpera widoczny był uśmiech w każdym meczu. Pomimo braku opaski kapitańskiej, 34-latek stał się mentorem dla młodych zawodników, takich jak Gavi, Pedri, Garcia czy Fati. Wszystko wskazywało na to, że kampania 2022/23 może być jedną z najlepszych w karierze Lewandowskiego.

Pierwszy mały kryzys FC Barcelony oraz Roberta Lewandowskiego przyszedł w meczu z jego byłym klubem - Bayernem Monachium. Pomimo dużej liczby sytuacji dla hiszpańskiego zespołu, podopieczni Xaviego nie byli w stanie pokonać Manuela Neuera. Po spo-



Pierwszy mały kryzys FC Barcelony i Lewandowskiego przyszedł w meczu z jego byłym klubem, który awansował do fazy pucharowej LM po raz piętnasty z rzędu

tkaniu z Bawarczykami, w mediach zaczęły pojawiać się pierwsze głosy niezadowolenia z postawy kapitana reprezentacji Polski. Wielu kibiców podkreślało, że Lewy strzela mnóstwo bramek ze słabymi

rywalami, natomiast „znika” w kluczowych momentach sezonu. W pierwszym meczu grupowym z Interem Polak także nie zachwycił. Jego zespół przegrał 0:1, a 34-latek idealnie wpisał się w bardzo prze-

ciętą grę FC Barcelony. Porażka z włoskim zespołem oznaczała, że kwestia pierwszego miejsca w grupie C jest prawie rozstrzygnięta. Niemylne w tej edycji Ligi Mistrzów Bayern pewnie kroczył

po piętnasty awans do fazy pucharowej z rzędu. Kluczowym meczem dla Dumy Katalonii był rewanż z Interem Mediolan na własnym stadionie. Porażka oznaczałaby odpadnięcie z Ligi Mistrzów i prawdopodobny spadek do Ligi Europy. Xavi i jego podopieczni potrzebowali wygranej.

Srodowy mecz między Barceloną a Interem to prawdziwy piłkarski rollercoaster. Bramka wyrównująca na 3:3 autorstwa Lewandowskiego wiała nadzieję w serca kibiców FC Barcelony, że awans do fazy pucharowej nadal jest możliwy.

Szanse są niewielkie, a wielu ekspertów określa je jako „matematyczne”. Los Blaugrana w tym turnieju jest w rękach Interu - jeśli ekipa Simone Inzaghiego wygra swój następny mecz z Viktorią Pilzno, Robert Lewandowski pożegna się z Ligą Mistrzów.

Lewy przychodził, żeby zdobyć Złotą Piłkę. Teraz zostanie mu bicie rekordów w Lidze Europy.

Portowcy prowadzą w październiku

Maurycy Brzykcy
sport@gs24.pl

Rozpoczęliśmy październikowy etap rankingu „Piłkarskie Orły”. Razem z PZPN monitorujemy rozgrywkę od Ekstraklasy do trzeciej ligi włącznie.

Polska Press prowadzi ranking „Piłkarskie Orły” wspólnie z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, który na bieżąco podlicza klasyfikację, Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz Muzeum Sportu i Turystyki. Jego celem jest wyłonienie najlepszych strzelców i strzelczyń w krajowej piłce. Aby rywalizacja była w pełni miarodajna gole na poszczególnych poziomach ligowych oraz w rozgrywkach pucharowych mnożone są przez odpowiedni współczynnik.

Piłkarskie ORŁY'22					
TOP PAŹDZIERNIKA					
STRZELCY POMORZA ZACHODNIEGO					
stan na 13.10.22, godz. 09:00					
MIEJSCE	ZAWODNIK	LICZBA BAMEK	KLUB	LIGA	PUNKTY ŁĄCZNIE
1	Kamil Grosicki	2	Pogoń Szczecin	Ekstraklasa	4
2	Vahan Bichakhchyan	2	Pogon II Szczecin	III	3
3	Dawid Cempa	2	Kotwica Kołobrzeg	II	3
4	Pontus Skule Erik Almqvist	1	Pogoń Szczecin	Ekstraklasa	2
5	Damian Kostkowski	1	Kotwica Kołobrzeg	II	1.5

Aż trzech piłkarzy Pogoni Szczecin jest w pierwszej piątce październikowego rankingu

W sierpniu najlepszymi strzelcami w naszym regionie byli zawodnicy Kotwicy Kołobrzeg, Grzegorz Goncerz oraz Paweł Łysiak. Obaj zdobyli po trzy gole w II lidze i mocno pomogli swojemu klubowi w świetnej serii i byciu liderem tabeli. Goncerz i Łysiak odebrali już swoje nagrody w rankingu „Piłkarskie Orły”.

Z kolei we wrześniu triumfował w naszym rankingu Szymon Kapelus. Napastnik Świt Szczecin w tym miesiącu strzelił dla swojej ekipy aż pięć bramek.

W październiku na szczycie klasyfikacji strzelców w województwie zachodniopomorskim jest Kamil Grosicki. Głównym zadaniem pomocnika Pogoni Szczecin nie jest strzelanie gole, ale odkąd wrócił do klubu, którego jest wychowankiem, regularnie dziurawi siatkę drużyn

rywali. W październiku dokonał tego już dwukrotnie. Najpierw trafił do bramki Lechii Gdańsk, podczas wygranej 3:1, inaugurującej nowy obiekt Portowców. Drugiego gola w bieżącym miesiącu Grosicki strzelił w spotkaniu ze Stalą Mielec. Wyjazdowa porażka 2:4 dość mocno Pogoń zabolowała. Dwa gole w ekstraklasie dają Grosickiemu łącznie 4 punkty w klasyfikacji.

Na drugiej lokacie w październiku jest klubowy kolega „Grosika”, czyli Wahan Biczachczjan. Ormianin ma na koncie trzy punkty, a wszystkie uzbierał w przeciągu trzech dni. Najpierw strzelił gola Stali, podobnie jak Grosicki, a dwa dni później strzelił bramkę i ograł Olimpię Grudziądz 2:1 w szeregach rezerw Pogoni w III lidze. Tyle samo punktów (dwa gole) ma Dawid Cempa z Kotwicy Kołobrzeg.



RANKING



PATRONAT HONOROWY



Ministerstwo Sportu i Turystyki

PARTNER MERYTORYCZNY



SPORT

www.sportowy24.pl

Kospel Gwardia zagra pierwszy raz u siebie

PIŁKA RĘCZNA/I LIGA. Po trwającej 3 tygodnie przerwie do rywalizacji wraca Kospel Gwardia Koszalin. W sobotę podejmie lidera z Kwidzyna.

Chociaż to już 4. kolejka rozgrywek 2022/23, to podopieczni trenera Piotra Stasiuka rozegrają dopiero drugi mecz w sezonie i premierowy w roli gospodarza. W 2. serii Gwardia miała pauzę, podobnie w trzeciej (w związku z wycofaniem się KPR Elbląg).

W sobotę koszański pierwszoligowiec podejmie w hali ZOS Gwardia (godz. 14.00), ekipę z Kwidzyna, która jako jedna z dwóch drużyn może pochwalic się trzema wygranymi. Znosi się zatem na pierwszy poważny sprawdzian dla mających wysokie aspiracje gospodarzy. USAR

pokonał dotąd Szczypiorniaka Olsztyn (35:24, wyjazd), Tytanów Wejherowo (30:26, u siebie) i SMS ZPRP Kwidzyn (38:33, w). Z SMS swój jedyny mecz rozegrała w 1. serii Gwardia, zwyciężając na wyjeździe 38:31.

Dodajmy, że pierwotnie gospodarzem sobotniego meczu miał być USAR, ale jeszcze przed startem rozgrywek doszło do zmiany. Aktualna tabela:

1. USAR Kwidzyn	3	9	103-83
2. Sokół Kościerzyna	3	9	106-92
3. Szym. Meble Jeziorak Iława	3	6	94-76
4. Kospel Gwardia Koszalin	1	3	38-31
5. Tytani Wejherowo	2	3	56-57
6. MKS Grudziądz	2	3	65-69
7. PGE KPR Gryfino	3	3	97-108
8. Sparta Oborniki	2	0	59-64
9. SMS ZPRP Kwidzyn	2	0	64-76
10. Szczypiorniak Olsztyn	3	0	75-101

(jak)

Gala Białych Kolnierzyków po raz czwarty w hali Gryfia

BOKS. 15 października w sobotę o godz. 17 w słupskiej hali Gryfia rozpocznie się IV Gala Bokserska Białych Kolnierzyków.

Już po raz czwarty pięściarze-amatorzy zmierzą się na profesjonalnie przygotowanej gali bokserskiej w Słupsku.

- Białe Kolnierzyki to osoby, które na co dzień pracują w różnych zawodach, a treningi bokserskie są dla nich pasją, czymś co robią po godzinach. Poczuli na tyle ducha sportowego i chęć rywalizacji, że chcą spróbować swoich sił w prawdziwym ringu - mówi Tomasz Mazur, organizator gali.

Zawodnicy, którzy mają krótszy staż treningowy stoczą pojedynki składający się z trzech rund po 2 minuty. Wyjątkiem będzie pojedynek Pawła Saładonisa, szefa kuchni ze Słupska z Konradem Graczykiem, barberem z Gdyni. Będziemy mogli zobaczyć pięciorundową walkę na zasadach boksu zawodowego (bez kasków oraz koszułek). Obaj panowie zmierzyli się ze sobą na poprzedniej gali. Wtedy pojedynek zakończył się remisem.

Bilety na imprezę (w cenie 20 złotych) można nabyć w klubie Mazur Boxing Słupsk przy ul. Kołłątaja 30 A (II piętro) lub za pośrednictwem strony internetowej ticketos.pl.

Karta walk: 87 kg - Fabian Niciński (Ring Riders Gdynia) - Ignacy Gańczarczyk (Gdynia), 85 kg - Roman Grzonka (Mazur Boxing Słupsk) - Michał Król (Mmatadores Katowice), 91 kg - Daniel Kapała (Ring Riders Gdynia) - Lech Zamorski (Rio Grappling Oława), 78 kg - Dariusz Oleszkiewicz (Mazur Boxing Słupsk) - Błażej Łaganowski (Move & Fight Szczepankowo), 90 kg - Krzysztof Konkół (Ring Riders Gdynia) - Łukasz Spyra (Czapla Boxing Tychy), 78 kg - Adam Nowak (Mazur Boxing Słupsk) - Filip Stamiński (Jabłoński Boxing Team Gdynia), 78 kg - Andrzej Staszczuk (Mazur Boxing Słupsk) - Maciej Kalisz (Czapla Boxing Tychy), boks zawodowy waga ciężka - Jacek Piątek (Mazur Boxing Słupsk) - Hasan Kumaz (Niemcy 8-15), 100 kg - Paweł Saładonisa (Mazur Boxing Słupsk) - Konrad Graczyk (Jabłoński Boxing Team Gdynia).

Krzysztof Głowinkowski

KOSZYKÓWKA

Najdalszy wyjazd Grupa Sierleccy Czarni Słupsk zmierzy się w sobotę o godz. 20.00 na wyjeździe z Sokół Rawałplug Łańcut. To najdalszy wyjazd słupskiej drużyny w sezonie. Sokół jest beniaminkiem Energa Basket Ligi. Na razie nie wiedzie mu się na tym szczeblu. Po 3. kolejkach plasuje się na ostatnim miejscu w tabeli z kompletem porażek. Dla Czarnych będzie to trzeci wyjazd. Z dwóch poprzednich wrócili ze zwycięstwami. (jak)

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Dwucyfrowka w Debrznie

Na szczeblu podokręgu słupskiego rozegrane zostały cztery mecze piłkarskie w ramach piątej rundy regionalnego Pucharu Polski. Zanotowano w nich wysokie wyniki. Na wyjazdach imponującą i znakomitą skutecznością błysnęły dwa zespoły czwartoligowe. Mowa o Gryfie Słupsk i Aniołach Garczegorze. Oto wszystkie rozstrzygnięcia: Gryf II Słupsk - Sparta Sycewice 0:2, MKS Debrzno - Gryf I 0:10, Pogoń Lębork - Bytovia Bytów 1:3, Garbarnia Kępice - Anioły 0:8. Zwycięskie zespoły awansowały do kolejnej rundy pucharowej, która odbędzie się już na wiosnę.

PIŁKARSKI WEEKEND

IV liga pomorska

W 13. kolejce grać będą - sobota (15.10): Czarni Pruszcz Gdański - Gryf Słupsk (godz. 11), Jantar Ustka - AS Kolbudy (11), Wierzyca Pelplin - Gryf Wejherowo (12), Chojniczanka II Chojnice - Grom Nowy Staw (12), Pogoń Lębork - GKS Kowale (15), Sparta Sycewice - Pomezania Malbork (15), Bytovia Bytów - Powiśle Dzierżoni (15.30); niedziela (16.10): Anioły Garczegorze - Jaguar Gdańsk (11, Bożepole), Arka II Gdynia - Wikęd Luzino (11), Borowiak Czersk - Pomezania Malbork (15).

Słupska klasa okręgowa

Gry w 11. serii - sobota (15.10): Unison Machowino - Start Miastko (godz. 15), Sokół Wyszeczy - Pomorze Potęgowo (15), Brda Przechlewo - Gryf II Słupsk (16); niedziela (16.10): Dolina Speranda Niepogledzie - Piast Czuchów (11), Leśnik Cewice - Skotawia Dębica Kaszubska (11), Myśliwiec Tuchomie - Czarni Czarne (12), Kaszubia Studzienice - Garbarnia Kępice (12), MKS Debrzno - KS Włynkówko (13). Pauzuje GTS Czarna Dąbrowka.

Słupska klasa A

Grupa 1. Mecze w 9. kolejce - sobota (15.10): Diament Trzebielino - Dąb Kusowo (godz. 15.30), Stal Jezierzycze - Polonaz Bobrowniki (16), Echo Biesowice - Lew Lębork (16); niedziela (16.10): Wybrzeże Objazda - Słupia Kobylnica (11), Barton Barcino - Granit Kończewo (13), KS Darnica - Sokół Szczypkowie (14).

Grupa 2. Mecze w 9. serii - sobota (15.10): Błękitni Motarzyno - Grom Nakła (godz. 11), Zawisza Borzytucho - Victoria Dąbrowka (15), LKS Lebnia - Granit Koczala (15, Cewice); niedziela (16.10): Magic Niezabyszewo - Zenit Redkowice (13.15), Orkan Gostkowo - Lider Rychnowy (14), Kaszubia II Studzienice - Urania Udorpie (15).

Słupska klasa B

Grupa 1. Gry w 9. kolejce - sobota (15.10): Victoria Słupsk - KS Zaleskie (godz. 13.30, stadion 650-lecia), Start Leba - Start Lebień (16, Charbrowo); niedziela (16.10): Sokół Kuleszewo - Rowokół Smoldzino (13), Błękitni Tychowo - Błękitni Głowiczycze (13). Pauzuje Szansa Sieńmianice. (fen)

Mistrzyni bez litości

Jacek Wójcik
jacek.wojcik@gk24.pl

PIŁKA RĘCZNA. Broniące tytułu Zagłębie Lubin nie dało szansy Młynom Stoisław Koszalin w 5. kolejce PGNiG Superligi Kobiet.

ZAGŁĘBIE LUBIN - MŁYNY STOISŁAW KOSZALIN 35:20 (18:9)

Zagłębie: Wąż, Zima, Malicziewicz - Łabuda 1, Pankowska 3, Kocińska, Sustkova 1, Góma, Dabik 3, Galińska 10, Michalak 6, Bujnochova 2, Kochaniak-Sala 7, Mateli 2, Milojewi. **Młyny:** Zimny, Filończuk, Nowicka - Jura 1, Reichel, Urbaniak 1, Mączka 6, Lipok 1, Zalesny 2, Haric 3, Choromańska, Kowalik 1, Rycharska 4, Żmijewska, Kubisova 1.



Emilia Galińska (z piłką) była w środę nie do zatrzymania

towały między 10. i 14. min, wyciągając z wyniku 3:8 na 6:9. Od 15. min na boisku dominowały jednak Miedziowe, które na przerwę zeszyły przy 9-bramkowej przewadze. W ich szeregach brylowała Emilia Galińska, która zdobyła przed przerwą aż 8 ze swoich 10 goli!

Po zmianie stron Zagłębie systematycznie powiększało rozmiar wygraney. Najwyższą różnicą było 16 goli (35:19 w 59. min). Dodajmy, że Młyny nie wykorzystwały 4 z 8 rzutów karnych.

W Lubinie w zespole Młynów zadebiutowała leworęczna rozgrywająca Nicola Żmijewska (21

lat, 177 cm). Wychowanka KPR Jelenia Góra grała ostatnio w KS Kościerzyna (I liga). Zastąpi Adrianę Kurdzielewicz (kontuzja). **5. kolejka:** MKS FunFloor - Ruch 27:22 (14:13), Start - Galiczan 27:34 (14:18), Piotrcovia - Eurobud JKS 33:23 (15:10), MKS PR Urbis - KPR Kobierzyce mecz 15 bni.

1. Zagłębie Lubin	5	15	156-106
2. MKS FunFloor Lublin	4	12	116-93
3. Piotrcovia Piotrków Tryb.	5	12	152-136
4. Galiczan Lwów	5	9	149-153
5. Start Elbląg	5	9	141-133
6. KPR Gminy Kobierzyce	4	6	115-99
7. Eurobud JKS Jarosław	5	3	120-138
8. Młyny Stoisław Koszalin	4	3	99-118
9. MKS PR Urbis Gniezno	4	0	101-130
10. Ruch Chorzów	5	0	122-165

Gorąca sobota pod kosztami

KOSZYKÓWKA/I LIGA. Żak Koszalin podejmie w 4. kolejce beniaminka z Poznania, a Sensation Kotwica Kołobrzeg zagra w hicie kolejni w Wałbrzychu.

Za nami trzy serie rozgrywek nowego sezonu w Suzuki I lidze mężczyzn. Zarówno Kotwica, jak i Żak zanotowały w nich po dwie wygrane i jednej porażce. Obie drużyny liczą na zwycięstwa numer 3 w najbliższą sobotę. Łatwo jednak nie będzie.

Wracający do hali ZOS Gwardia, koszykarze Żaka gościć będą Eneę Basket Poznań (mecz o godz. 18.00). Stolica Wielkopolski wrócił na pierwszoligowe parkiety po dwóch sezonach przerwy. Biofarm Basket Poznań utrzymał się wprawdzie w I lidze w sezonie 2019/20, ale do kolejnego nie przystąpił, po wycofaniu sponsora tytularnego. W poprzednich rozgrywkach Basket wy-

grał swoją grupę II ligi, a następnie dotarł do finału play-off, którego ostatecznie nie rozegrano, w związku ze śmiercią zawodnika Basketu, Dawida Bręka. Rywalizację w I lidze Basket rozpoczął od dwóch porażek. W 3. kolejce pokonał innego beniaminka, Polonię Bytom 83:71. Liderami zespołu są doświadczeni Marcin Dymała i Wojciech Fraś oraz Marcin Tomaszewski, który poprzedni sezon spędził w Koszalinie. Żak przystąpi do tego starcia po porażce 83:98 w Tychach.

W najciekawiej zapowiadającym się meczu kolejni, Górnik Wałbrzych podejmie Kotwicę (godz. 18.00). W poprzednim sezonie zespoły te nadawały ton rozgrywkom, a półfinał play-off pomiędzy nimi był jednym z najlepszych w ostatnich latach. Przypomnijmy, że Górnik zwyciężył 3:2, wygrywając decydujący mecz u siebie 95:92. W sezonie zasadniczym

obie drużyny wygrywały u siebie. W nowym sezonie Górnik i Kotwica mają wysokie aspiracje. Na jego starcie legitymują się takim samym bilansem 2-1. Wyniki meczów 3. kolejni rozegranych w środę: SKS Starogard - PGE Turów 62:75 (11:6, 11:18, 18:28, 22:23), Dzik - AZS AGH 77:64 (18:18, 21:14, 20:18, 18:14). Tabela:

1. Śląsk II Wrocław	3	6	265-165
2. GKS Tychy	3	6	251-207
3. HydroTruck Radom	3	6	273-250
4. Dzik Warszawa	3	6	214-191
5. Sensation Kotwica Kołob.	3	5	269-198
6. Górnik Trans.eu Wałbrzych	3	5	239-211
7. Miasto Szkła Krosno	3	5	266-245
8. SKS Starogard Gdański	3	5	227-210
9. Decka Pelplin	3	5	226-218
10. Żak Koszalin	3	5	280-272
11. PGE Turów Zgorzelec	3	4	236-233
12. Enea Basket Poznań	3	4	226-227
13. WKK Wrocław	3	4	209-219
14. Weegree AZS Pol. Opole	3	3	210-240
15. Polonia Bytom	3	3	236-276
16. AZS AGH Kraków	3	3	197-241
17. Polonia Warszawa	3	3	196-250
18. Start II Lublin	3	3	180-347

(jak)